Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 165. — ROK XL.

CZWARTEK

22 CZERWCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honorując, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-80. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Podróże i fotel.

Prasa europejska zastanawia się obecnie nad dwiema podróżami: jedną (premjera węgierskiego Gömbösa do Berlina), która się odbyła, — i drugą (francuskiego premjera, Daladiera do Rzymu), która się dopiero odbędzie.

Gömbös wyjechał z Budapesztu w ub. piątek nagle. Dopiero po przybyciu do Berlina polecił zawiadomić prasę o swojej podróży. Ta pewnego rodzaju konspiracja musiała oczywiście zdziwić opinję. A daleko idące komentarze musiały nasunąć znane już dziś momenty z pobytu Gömbösa w Niemczech, jak: rozmowy z Hitlerem i występ węgierskich narodowych socjalistów mieszkających w Berlinie. Treści rozmów Gömbösa z Hitlerem oczywiście nie znamy. Można się jej jednak domyślać. Pomaga nam w tem sama prasa węgierska. Jej zdaniem próbuje Gömbös odegrać rolę pośrednika między Wiedniem a Berlinem. Rozumiemy dobrze te intencje węgierskiego polityka. Europa przeżywa jeden z decydujących po wojnie momentów. A sytuacja obecna tak się przedstawia, że istotnie mogą się cieszyć i nawet duże żywić nadzieje zwolennicy powstania bloku państw rewizjonistycznych w Europie środkowej. Myśl odnowienia koalicji „mocarstw centralnych" ma dziś wielkie szanse. Jedyną realną przeszkodą dla tej idei jest tylko malutka Austrja, broniąca się prawie rozpaczliwie (jak wynika z ostatnich wypadków) przed hitleryzmem, a więc przed „Anschluss'em" i przed tym blokiem rewizjonistycznym. Gömbös sądzi, że mu się uda spacyfikować dla Hitlera Austrję i w ten sposób przyspieszyć, wyczekiwaną na Węgrzech, godzinę restauracji „korony św. Szczepana".

Co uradzili dwaj mężowie stanu w Berlinie, pozostanio ich tajemnicą. Przynajmniej do czasu. Jeśli jednak Gömbös zobowiązał się rzeczywiście do pomagania Hitlerowi w ujarzmianiu Austrji, to — sądzimy — zobowiązał się do roboty trudnej. W poprzek drogi znajdzie Europę zachodnią, przedewszystkiem Francję. Znajdzie prawdopodobnie i Anglję, nie mówiąc już o Małej Entencie, której życiowe interesy wchodzą tu w grę. Z tem zastrzeżeniem jednak nie można lekceważyć akcji Gömbösa. Węgierski premjer nie działa bez poparcia społeczeństwa. Właśnie w związku z jego berlińską podróżą wyszło na jaw, że w budapeszteńskim parlamencie jest jedno stronnictwo otwarcie przyznające się do Hitlera. A nie jest wykluczonem, że na tle specjalnie węgierskiej psychozy rewizjonistycznej wpływy tej partji na Węgrzech będą rosły, aż w końcu pokaże się, że i Węgry zostały z Hitlerem „zgleichschaltowane" (jak brzmi piękne polskie wyrażenie na oznaczenie tego, co się obecnie w Niemczech dzieje).

Niema więc powodu do radości w Polsce z powodu berlińskiej podróży Gömbösa. Rozumie to już nawet „Czas", który dotąd z podziwu godną wiernością dotrzymywał miłości Węgrom, a który z okazji lotu Gömbösa do Berlina zaczyna objawiać niepokój.

A teraz zapowiedziana podróż Daladiera do Rzymu!

Jest ona uwieńczeniem misji p. Jouvenela, który od paru dobrych miesięcy zabiega w Rzymie o wyrównanie stosunków francusko-włoskich i o porozumienie dwóch boczących się na siebie sióstr romańskich. P. Jouvenel jest podobno pełen błogich nadziei. Opiera je na tem, że pierwsze lody niechęci dwóch państw do siebie zostały przełamane z zawarciem „paktu 4-ech". Przyszłość — wyobraża sobie — może pójść teraz tylko po drodze dalszego zbliżenia i ściślejszej współpracy Francji z Włochami. Także i Daladier zdaje się podzielać te nadzieje.

Z naszego stanowiska, tj. ze stanowiska pokoju, są to zacne i szlachetne (przynajmniej, jeśli chodzi o stronę francuską) myśli i pragnienia. I razem z wszystkimi pacyfistami damy wyraz szczerej radości i triumfu, gdy zostaną zlikwidowane tarcia francusko-włoskie, a między dwoma krajami zapanuje szczera i lojalna przyjaźń. Choćby kosztem jakichś ustępstw terytorjalnych ze strony Francji; nie możemy bowiem być większymi patrjotami od Francuzów. Ale pod adresem pana Jouvenela trzeba powiedzieć: — „erkläre mir, Graf Oerindur" jeden dość trudny do wyjaśnienia moment!... Mussolini okazuje się skłonnym do pertraktowania z Daladierem i oczywiście do negocjowania z nim zgody. Równocześnie jednak jeszcze więcej ochoty do porozumienia okazuje Hitlerowi. Chodzi tu — odpowie p. Jouvenel — o francusko-niemiecko-włoskie porozumienie. Taką bowiem ideę pieszczą pewne koła w Niemczech, we Włoszech i trochę we Francji. Ale, ale czy nie przyzna nam i p. Jouvenel, że będzie dość trudno o takie „trójporozumienie", gdy na czele Niemiec stoi sobie niejaki p. Adolf Hitler? A, jeśli nam to przyzna, to — drugie pytanie — czy wobec tego wogóle warto starać się o to „trójporozumienie" i narazić się na ewentualność wyprowadzenia Francji „w pole"?

„Un coiffeur a toujours des reves de coiffeur" (fryzjer ma zawsze sny fryzjerskie), mówią w ojczyźnie pana Jouvenel. Wobec tego należy wątpić, czy marzenia Hitlera będą kiedy marzeniami — Brianda.

Tyle o podróżach. Jeszcze tylko parę słów o stanowisku Polski wobec nich.

Prasa polska, tak rządowa, jak opozycyjna, zżyma się na te dwie eskapady. To jednak nie wpłynie na bieg wypadków, a p. Daladiera nie zatrzyma w Paryżu. Od bezruchu i starczego ględzenia pod nosem trzeba przejść do aktywizmu. Dopiero to Europa zrozumie, a w samej Polsce obudzi poczucie siły. Mussolini zauważył raz trafnie: „Fotel i pantofle, to — zguba człowieka". Miał rację... **Wobec tego, czyby nie było dobrze, gdyby kiedyś w niedługim czasie polski premjer lub minister spraw zagranicznych odwiedził Pragę?** Nie dla robienia demonstracji tylko; ale i dla przyspieszenia sojuszu Polski z Małą Ententą? Jeździło się do Rzymu i do Budapesztu. Chyba rozumniejszym krokiem byłaby podróż do Pragi! W każdym zaś razie porzucić trzeba, panie ministrze, „fotel i pantofle".

W. Z.

ZJAZD LEGJONISTÓW — W WARSZAWIE.

Warszawa, 21. 6. (Telef. wł.) Tegoroczny zjazd legjonistów odbędzie się 6 sierpnia w Warszawie.

Krwawe zajścia w Ropczyckiem.

10 zabitych wielu rannych.

Warszawa, 21. 6. (Telef. wł.). Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna ogłasza następujący komunikat. pochodzący niewątpliwie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych:

W kilku gminach powiatów ropczyckiego i rzeszowskiego zaznaczała się od pewnego czasu gorąca agitacja napływowych elementów komunistycznych i skrajnie lewicowych, której przejawem były ostatnio sygnalizowane **zajścia na terenie wsi Grabiny, powiatu ropczyckiego.** Agitacja ta m. in. wyrażała się w rozrzuceniu w dość znacznej ilości odezw podburzających o treści antypaństwowej, oraz podejmowanych przez agitatorów próbach pociągnięcia bardziej nieuświadomionej ludności do aktów teroru i samowoli, jak **rabowanie sklepów, wyręb prywatnych lasów** itd. Ludność w olbrzymiej swej większości odniosła się wrogo do zbrodniczej agitacji i w całym szeregu wypadków dokonała nawet na agitatorach samosądu, oddając ich w ręce władz. Energiczna akcja władz, zmierzająca do zlikwidowania tej przestępnej agitacji doprowadziła w ciągu 48 godzin do wykrycia i **aresztowania wszystkich agitatorów i prowodyrów,** którzy zostali już przekazani władzom sądowym.

Akcja władz, rozpoczęta przy czynnym udziale świadomego włościaństwa, przeprowadzona została naogół bez poważniejszych incydentów. Jedynie tylko w **Medycie Łęczyckiej,** powiatu rzeszowskiego, oraz w **gminie Nockowa, powiatu ropczyckiego, doszło do użycia broni przez policję.** W **Medyce Łęczyckiej** znaczna grupa podburzonych **osobników** pod wodzą **agitatorów próbowała dokonać** wyrębu **części lasu prywatnego.** Policja udaremniła grabież, wzywając do spokojnego rozejścia się. W odpowiedzi banda rabusiów **obrzuciła policję kamieniami i oddała do niej kilkadziesiąt strzałów, raniąc 6 posterunkowych i ciężko komendanta posterunku w Jasionce Reymana, który niebawem zmarł.** W wyniku **starcia 3-ech uczestników zostało zabitych, a tłum został rozproszony. Przywódców aresztowano.**

W gminie Nockowa doszło **do starcia między oddziałem policji a grupą wywrotowców, którzy usiłowali odbić aresztowanych i obsypali policjantów strzałami. Policja nie dopuściła do odbicia aresztowanych, przyczem w obronie własnej zmuszona była użyć broni. Sześciu napastników zostało zabitych, kilku policjantów odniosło rany. Część napastników schwytano, reszta zaś zbiegła.**

Obecnie na terenie tych powiatów spokój i bezpieczeństwo zostały przywrócone. Okoliczna ludność masowo zgłasza się do władz, wyrażając potępienie dla podżegaczy i ich zbrodniczej agitacji oraz ofiarując swą pomoc i współdziałanie.

Hitler rozwiązuje bojówki Hugenberga.

Berlin 21. 6. (PAT.). Na całym obszarze Rzeszy policja polityczna dokonała dziś rano obławy przeciwko niemiecko-narodowym sztafetom bojowym, przeprowadzając w lokalach organizacyj i mieszkaniach członków rewizje. W Berlinie, Bytomiu i szeregu innych miast sztafety zostały rozwiązane i zakazane. Policja twierdzi, że organizacje te stanowią azylum dla b. członków bojówek komunistycznych, którzy za jej pośrednictwem zaopatrywali się w broń i amunicję dla przygotowywania akcji wywrotowej. Równocześnie przeprowadzono rewizję w sekretarjacie partji niemiecko-narodowej w Berlinie.

STAHLHELM WŁĄCZONY DO ORGANIZACJI HITLEROWSKIEJ.

Berlin. (PAT). Likwidacja organizacyj Stahlhelmu zatacza coraz szersze kręgi. W toku akcji likwidacyjnej rozwiązane zostały dzisiaj przez władze wszystkie oddziały stahlhelmowe na obszarze całej prowincji nadreńskiej. Nadprezydent prowincji zarządził zamknięcie biur i schronisk Stahlhelmu, oraz konfiskatę majątku organizacji. Likwidacji uległy nadto oddziały Stahlhelmu w Anhalcie. Prasa hitlerowska zapowiada reorganizację Stahlhelmu przez władze w postaci apolitycznego związku militarnego, który poddany ma być nowemu kierownictwu.

Berlin, 21 czerwca. Na konferencji Hitlera z ministrem pracy i przywódcą Stahlhelmu Seldtem, z ministrem Reichswehry v. **Blombergiem** i wicekanclerzem v. **Papenem** postanowiono, że **Stahlhelm staje się organizacją hitlerowską. Trzon Stahlhelmu pozostaje narazie pod dowództwem Seldtego, jednakże tworzące się nowe oddziały mają być przyłączone do oddziałów szturmowych partji hitlerowskiej i stają się organizacją wybitnie hitlerowską.** Członkowie Stahlhelmu mogą należeć wyłącznie do partji hitlerowskiej.

BRATANEK MIN. HUGENBERGA ARESZTOWANY.

Berlin, 21 czerwca. Podczas akcji policyjnej przeciw organizacjom niemiecko-narodowym **dochodziło tu i ówdzie do starcia,** przyczem **padły liczne ofiary w ludziach.** Liczba ofiar nie została jednak ogłoszona. Wśród wybitniejszych przywódców oraz członków tych organizacyj dokonano **licznych aresztowań.** M. in. aresztowany został także **Hugenberg,** bratanek ministra Hugenberga. Wedle dalszych doniesień, w samym Berlinie **aresztowano kilkaset** osób.

AKCJA POLICYJNA PRZECIW BAWARSKIEJ PARTJI LUDOWEJ.

Berlin 21 czerwca. Policja polityczna i oddziały szturmowe partji hitlerowskiej przeprowadziły dziś na terenie całej Bawarji **akcję policyjną przeciw bawarskiej partji ludowej.** W lokalach partyjnych, zarządach i w redakcji dziennika „Bayerischer Kurrier" **przeprowadzono rewizję, konfiskując całą korespondencję,** listy członków i rozmaite papiery. Równocześnie przeprowadzona została rewizja w lokalach klubowych frakcji bawarskiej partji ludowej **w budynku sejmu bawarskiego. Dokonano wielu aresztowań.** Akcję przeciw bawarskiej partji ludowej uzasadnia rząd bawarski tem, że **winę za rozwiązanie partji hitlerowskiej w Austrji ponosi bawarska partja ludowa, która utrzymując z partją chrześcijańsko-społeczną w Austrji bliskie stosunki, skłoniła władze austrjackie do walki z hitlerowcami.**

REPRESJE GOSPODARCZE.

Wiedeń, 21 czerwca. Rząd austrjacki zamierza **zredukować przywóz z Niemiec** i w tym celu powołał do życia komisję rzeczoznawców, którzy mają przedłożyć rządowi odpowiednie sprawozdanie. Równocześnie ma być poddany rewizji obecny układ handlowy Austrji z Niemcami.

Wiedeń. 21 czerwca. Główny organ partji hitlerowskiej, wychodzący w Monachjum **„Voelkischer Beobachter"** został w Austrji **zakazany** na przeciąg 3 miesięcy.

O czem piszą inni?..

Nowa „organizacja“ rolników.

Z redakcji nieznanego nam „Niezależnego Rolnika“ (Grudziądz) nadesłano nam druki, z których dowiadujemy się, że na d. 28 bm. panowie z tego pisma zwołują „olbrzymi“ kongres rolniczy w Grudziądzu. Dołączono też projekt „statutu“ dla nowej organizacji rolników, która na owym kongresie ma być założona. Początek tego projektu brzmi:

„W imię Ratunku, Obrony i Odrodzenia Rolnictwa — w imię niezależności gospodarczej kraju i dźwignięcia godności obywatelskiej samodzielności wsi i osady, z których płyną: spokój, zdrowie, ład, moc i potęga Narodu i Państwa uchwalamy niniejszy program na 100.000' Kongresie Obrony Rolnictwa, który zwoła Związek Rolników w Polsce. (Każda wieś i kolonja deleguje 2 członków. Ogniwa obowiązkowo. Polska liczy około 50.000 wsi i kolonji)“.

Obmyślano już wszystko: zarządy lokalne, powiatowe, naczelny zarząd i t. p. O jednem tylko zapomniano: powiedzieć, **kim są ci, którzy się do tej organizacji zabierają.** Podpisanych kilka osób nic nie mówi swemi nazwiskami... A ponadto, **skąd organizatorzy już mogą wiedzieć, że na „kongres“ w dn. 28 bm. przybędzie „100.000“ rolników?** Ciekawe, nieprawdaż?

Co zrobić z żydostwem!

P. Stpiczyński w „Kurjerze Porannym“ zwalcza (skonfiskowane) uchwały Rady Naczelnej Stron. Narodowego o potrzebie odżydzenia handlu i życia gospodarczego w ogóle.

„Postarajmy się — pisze — zrozumieć wszyscy, że **lepsza dola może być owocem tylko lepszej pracy, a nie kija,** noża czy drakońskich praw, tyranizujących współobywateli. Wszelki wysiłek czyniony w tym kierunku zużywa tylko daremnie naszą energję, potrzebną na doskonalenie samych siebie, a zatem pogłębia naszą niedolę“.

Jak na sympatyka p. Kostek-Biernackiego dość to jest powiedziane odważnie. I można się z tem zgodzić. Wątpliwości wywołują inne uwagi p. Stpiczyńskiego. N. p. kiedy pisze:

„Usunięcie żydów nie wykrzesze samo przez się z Polaków zdolności kupieckich. **Może ono tylko sparaliżować nasz handel** i z konieczności przerzucić go w ręce Niemców, Czechów, — czyje chcecie, ale ktoś umiejący organizować wymianę dóbr przyjść musi, ponieważ **my tego porządnie robić nie potrafimy“.**

Cóż na to nasze kupiectwo? Czy to prawda, że nie zdołałoby zastąpić żydów? Nam się zdaje, że zdoła, i że, jeśli tylko rząd mu nie będzie przeszkadzał, spełni doskonale swoje zadanie. I zastąpi wybornie **żydów, z którymi p. Stpiczyński tak się nie chce rozłączać.**

„Obóz piłsudczyków... rozbity“.

Pisaliśmy niedawno o rozłamie w konserwatywno-sanacyjnej organizacji młodzieży, „Myśl Mocarstwowa“. Rozbiła się na zwolenników Ks. Radziwiłła i „pułkowników“. Pokpiwają sobie teraz z niej inne organizacje sanacyjne. Odwdzięczając się im za to pisze „Civitas Academica“, organ „mocarstwowców“:

„Na terenie Krakowa obserwujemy coraz silniejszy konflikt Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej ze „Strzelcem“. Około 60 ludzi wzajemnie powystępowało. Demokraci krakowscy zaczęli nawet wydawać własne pismo „Zarzewie“, aby odpowiadać „Kuźnicy“ (organowi „Strzelca“). Toczy się teraz walka na noże... Również Legjon Młodych na łamach „Państwa Pracy“ wypowiedział oficjalnie wojnę Związkowi Polskiej Młodzieży Demokratycznej. **Obóz piłsudczyków jest więc na uniwersytetach zupełnie rozbity...“**

Kapitalne jest to melancholijne stwierdzenie przez organ jednej z wielu organizacyj „piłsudczyków“.

O uniwersytet ukraiński we Lwowie.

„Kurjer Lwowski“ podaje treść wywiadu udzielonego przez prof. Lewickiego, prezesa Tow. naukowego im. Szewczenki... Prof. Lewicki myśli o „wielkiej Ukrainie“ z Kijowem i Charkowem. Tymczasem jednak — mówił —

„regjonalne centra kultury i nauki, jak Sambor, Czortków itp., gdzie tworzą się ukr. muzea, muszą istnieć i rozwijać się i za wszelką cenę społeczeństwo ukr. musi je podtrzymać. To nie zmienia faktu, że nawet Lwów, centrum ukraińskiej kultury i nauki mógłby mieć znaczenie tylko tymczasowe. Dopóki jednak stosunki na wielkiej Ukrainie nie zmienią się, Lwów pozostać musi tem centrum i z tego powodu **utworzenie we Lwowie uniwersytetu ukraińskiego jest konieczne (!), wskazane (?) nawet ze względów myśli politycznej (czyjej? — przyp. Red.).**

Prof. Lewicki przedstawił trudną obecnie sytuację T-wa im. Szewczenki we Lwowie i stwierdził, że rząd wykazuje pewne zrozumienie wielkiego znaczenia działalności T-wa a T-wo ma uzasadnioną nadzieję, że rząd pójdzie T-wu na rękę w kulturalno-naukowej pracy.

Ukraiński uniwersytet we Lwowie ma swą tradycję historyczną (np. collegjum ruthenum na przełomie XVIII do XIX w., liczne katedry ukraińskie przed wojną na uniwersytecie lwowskim, uważanym przez władze austrjackie i społeczeństwo galicyjskie za utrakwistyczny), główne zbiory bibljoteczne i muzealne we Lwowie (bibljoteka i muzea naukowego Tow. im. Szewczenki, Nacjonalnyj Muzej, Akademja Łohosławska, Ossolineum itd.), dalej stara tradycja (?) uważająca Lwów zawsze (!) za ośrodek ziem ruskich za czasów książęcych i polskich, żywe tradycje narodowe ukraińskie, dalej fakt, że **ludność ukr. we Lwowie stale wzrasta,** że wzrastają liczne instytucje ekonomiczne i kulturalne ukr. we Lwowie — to wszystko daje dostateczną osnowę do propagandy za kwestją ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie. Pomijam fakt, że w zamian za podatek majątku i krwi jaki naród ukr. poniósł (!) dla Państwa Polskiego razem z innymi obywatelami, należy się i ukr. narodowi należyta rekompensata od Państwa; pomijam również względy i zobowiązania natury politycznej“.

Nie trzeba podkreślać, że dopóki hasłem ukrainizmu jest oderwanie się od Polski i „Wielka Ukraina“, nie może być mowy o żadnych „rekompensatach“. Naprzód lojalność względem Polski, a potem „rekompensaty“.

Zmiany w Gdańsku.

Nowy okres. — Walka z partją p. Ziehma. — Pełnomocnictwa dla senatu. — P. Rauschning. — Przed rugami.

W pierwszym dniu wiosny zebrał się Reichstag w Poczdamie, a na przełomie wiosny i lata zaczął pracować Volkstag gdański. Jeśli to nie przypadek, to chciano z pewnością zaznaczyć, że z **dniem 21 czerwca rozpoczyna się nowy okres, nowa era w historji Wolnego Miasta.** Tak jest istotnie. Skończył się okres rządów partyj demokratycznych i od Berlina przynajmniej częściowo niezależnych; zaczęły się rządy ludzi, ślepo posłusznych komendzie z Berlina.

W Berlinie to zapewne nakazano pp. Rauschningowi i Forsterowi niedopuścić do gwałtów i wybryków. Snać zrozumiano, jakie szkody wyrządzają Niemcom wszelkie objawy zemsty na przeciwnikach i na żydach, a liczono się też niewątpliwie z Polską. Gmachów polskich strzeże policja, by zapobiec ewentualnym, groźnym w skutkach gwałtom. Przejęcie władzy przez hitlerowców dokonuje się — dotąd przynajmniej — we względnym spokoju.

Władzę zagarniają hitlerowcy całą. Zarówno prezydjum Volkstagu, jak senat Wolnego Miasta będzie w ich rękach. Do współudziału dopuścili tylko centrowców, oddając im jednak tylko drugorzędne miejsca. Z niemiecko-narodowymi nie doszli hitlerowcy do porozumienia. Partja p. Ziehma nie mogła się zgodzić na rozwiązanie swych bojówek i usunięcie niemiłych hitlerowcom działaczy. Rokowania rozbiły się, co było do przewidzenia, gdyż podczas walki wyborczej stosunki między obu partjami popsuły się bardzo. Bez centrowców mogliby się właściwie hitlerowcy obejść, bo mają niemal 40 posłów na ogólną liczbę 72, ale do zmiany konstytucji Wolnego Miasta głosy centrowców gdańskich będą potrzebne.

Konstytucja może być jednak zmieniona tylko za zgodą Ligi Narodów. To też narazie nowy senat czyli nowy rząd Wolnego Miasta zabierze się do spraw innej natury, a mianowicie **do rugów wśród urzędników i do zwalczania opozycji.** Za przykładem Hitlera, czującego niechęć do parlamentaryzmu, również gdańscy przywódcy hitlerowców **żądają szerokich pełnomocnictw.** Mogliby się bez nich obejść, bo mają sami bezwzględną większość w parlamencie, ale taka to już jest cecha wszelkich dyktatur.

Należy podkreślić, że wśród nowych dygnitarzy jest kilku, obeznanych nieźle ze sprawami polskiemi. Prezydent senatu, dr. **Rauschning** pochodzi z Torunia. Aż do r. 1926 zamieszkiwał na polskiem Pomorzu. Przeniósłszy się do Gdańska, napisał sporą książkę na temat odniemczenia Pomorza i Wielkopolski. To dzieło (wraz z drugiem „10 lat polityki polskiej“) utorowało mu drogę do czołowych stanowisk w partji narodowo-socjalistycznej. Hitlerowcy radzi byli z posiadania człowieka, który umiał udowadniać to, jakie to „straszne prześladowanie“ cierpią Niemcy w Polsce. P. Rauschning pisał w tej książce o różnych rzeczach, cofał się nawet daleko wstecz i brał w obronę przedwojenną Komisję Kolonizacyjną, ale zasadniczy ton książki, to skargi na nieposzanowanie praw mniejszości. Teraz p. Rauschning będzie miał sposobność urzeczywistniać swe poglądy na prawa mniejszości. Tą mniejszością są Polacy. Zobaczymy, jak się będzie do nich odnosił.

Przewodniczący Volkstagu, senator Wnuck również pochodzi z ziem polskich. Urodził się w Lidzbarku, na Pomorzu. Wiceprezydent senatu i senator spraw wewnętrznych Greiser urodził się w Środzie w Wielkopolsce, a senator oświaty Boeck w powiecie Wąbrzeźno.

Są to wszystko ludzie nowi. Skład senatu gdańskiego zmienił się gruntownie. Hitlerowcy, którzy aż do ostatnich czasów nie mieli udziału w rządach, biorą teraz całą władzę. Z pewnością po tych wielkich zmianach u góry nastąpią liczne zmiany u dołu, a więc masowe dymisje i drobniejsze „reformy“, którym Wysoki Komisarz Ligi Narodów p. Rosting nie będzie się sprzeciwiał. Skoro nie protestował przeciw dotychczasowej działalności hitlerowców, to pewnie i w przyszłości będzie spokojnie patrzył na ich czyny. Nie należy jednak przypuszczać, że nowi władcy rozpoczną odrazu otwartą wojnę z Polską. P. Rauschning chce jej uniknąć i pragnie przez utrzymanie porządku w Wolnem Mieście wykazać światu, że hitleryzm nie jest niebezpiecznym dla pokoju świata.

Triumf w Gdańsku osłodzi Hitlerowi gorzkie chwile, jakie przeżywa z powodu niepowodzeń narodowego socjalizmu w Austrji. Wprawdzie co 400 tys. to nie 7 miljonów, wprawdzie od zwycięstwa w Gdańsku daleko jeszcze do przepowiadanego przez Goebbelsa triumfu hitleryzmu w całej Europie, ale w każym razie to sukces dla Hitlera przyjemny. S. S.

Żydzi przeciw odpoczynkowi niedzielnemu.

W niedzielę, 10 b. m. odbył się w Wilnie zjazd kupiectwa żydowskiego z województw kresowych. Zjazd miał charakter uroczysty, witany był przemówieniami przez przedstawicieli władz oficjalnych. Szczególnie serdecznie przemawiał wiceprezydent Wilna, p. Czyż (chrześcijanin). Rodzajem prezentu dla zjazdu była wiadomość, iż jedyne w Wilnie ośmioklasowe gimnazjum żargonowe prywatne otrzymało od p. Jędrzejewicza prawa szkół państwowych (a więc większe, niż szereg najlepszych szkół polskich).

Momentem centralnym zjazdu stała się wielka mowa wiceprezesa klubu rządzącego dziś Polską (BB), posła Wiślickiego. Przemawiając częściowo w żargonie, częściowo po polsku (aby wybrane części przemówienia mogli zrozumieć obecni tam Polacy), pos. Wiślicki „poruszył obszernie zagadnienie odpoczynku niedzielnego, wskazując na

„konieczność znowelizowania ustawy o czasie pracy. Obecny stan, który zmusza kupców żydowskich do świętowania 2 i pół dni w tygodniu nie jest nadal do utrzymania. Już część kupiectwa polskiego zrozumiała również konieczność znowelizowania ustawy. Przeciwko postulatom żydowskim w tej dziedzinie — mówił p. Wiślicki — występuje się jedynie z pobudek politycznych. W interesie kraju leży jednak, by umożliwić kupcowi handel również w dni świąteczne, kiedy konsument pracujący cały tydzień mógłby właśnie zająć się zakupami“.

Zjazd uchwalił na wezwanie wiceprezesa Wiślickiego rezolucję, domagającą się skasowania przymusowego odpoczynku niedzielnego, ew. umożliwienia w drodze ustawowej handlu w niedzielę tym kupcom, którzy świętują w soboty i w święta żydowskie.

Widzimy więc, że atak na to, co jest zasadniczą kwestją dla katolika-Polaka — zaczyna się na nowo. Niedawno „Nasz Przegląd“ motywował pożytek handlu niedzielnego względem na turystów zagranicznych, którzy jak widać, tylko w święta podróżują po Polsce, obecnie wysuwa się wzgląd na upadające kupiectwo polskie, które rzekomo widzieć ma interes w gwałceniu niedzieli.

Sferom miarodajnym, tak czułym na postulaty żydowskie zwracamy uwagę na rzecz jedną: jeżeli starosta, wojewoda lub rząd chce rozpisać jakiekolwiek wybory publiczne, nie może ich wyznaczyć na sobotę, gdyż żydzi byliby urażeni w swych religijnych uczuciach. Natomiast chce się skasować odpoczynek niedzielny, mimo, że razi to uczucia religijne Polaków. Przeprowadzenie postulatów wiceprezesa Wiślickiego zepchnęłoby nas nietylko faktycznie, lecz nawet i prawnie do rzędu obywateli drugiej klasy. Byłby to hitleryzm na odwrót. Czy znajdzie się Polak, który weźmie na siebie hańbę takiej reformy?

Następstwa ustawy przeciw zakonom w Hiszpanji.

W związku z podpisaniem przez prezydenta Zamorrę ustawy, zwróconej przeciwko zgromadzeniom religijnym i zabraniającej im nauczania po dniu 1-ym października r. b., zaniepokojone w najwyższym stopniu społeczeństwo stawia sobie pytanie, co **stanie się z tą młodzieżą, której w ciągu całych wieków zakony poświęcały wszystkie swoje wysiłki.** Nie ulega wątpliwości, że życie narodowe będzie głęboko wstrząśnięte, ponieważ liczba dzieci w wieku szkolnym otrzymujących wychowanie w zakładach religijnych, wynosi **więcej niż 600 tysięcy.**

Niesprawiedliwość nowego prawa, uchwalonego przez kortezy, przeciwko któremu z taką stanowczością zaprotestował Ojciec św., staje się jeszcze bardziej rażącą w świetle olbrzymiej akcji miłosierdzia, jaką rozwijają zakony obok pracy oświatowej. Pielęgnują one nie mniej niż 150.000 chorych z pośród ubogiej, pozbawionej wszelkich zasobów ludności w szpitalach i około stu tysięcy w domach. Zakonnicy zbierają pieniądze, ubrania i żywność dla całej armji nędzarzy. Oprócz tego w zakładach swych pielęgnują 18.000 chorych umysłowo i 20.000 trędowatych.

Prasa stawia też pytanie, czy nie zostaną skonfiskowane budynki szkolne, które wzniesiono za pieniądze ofiarowane przez wiernych. Nie zostało to wprawdzie uchwalone, ale w obecnych warunkach w tej atmosferze nienawiści do religji, jaką tworzą dziś wpływowi politycy masońscy wszystko jest możliwe. — Jedno jest natomiast zupełnie pewne, to to, że ciężar jaki spadnie na państwo w związku z koniecznością dostarczenia tym sześciuset tysiącom dzieci jakiej takiej nauki przy najskromniejszych obliczeniach wyniesie sto miljonów pesetów rocznie. Jakie nowe podatki rząd będzie musiał nałożyć na ludność, by wycisnąć rocznie te sumy? A jak poradzi sobie z kwestją przygotowania na gwałt siedmiu tysięcy nauczycieli laicystycznych, którzy mają zastąpić zakonników i zakonnice? Jakie to będzie przygotowanie? Z punktu widzenia potrzeb wychowania nowego pokolenia rezultaty sekciarskiej, fanatycznej uchwały parlamentu madryckiego będą z pewnością nad wyraz opłakane.

Niemiecki socjalizm — rozbity.

W Karlovych Varach (Karlsbad, w Czechosłowacji) wydano pierwszy numer przeniesionego tu z Berlina „Vorwärts'u, organu niemieckiej S. D. Jest on bojowo nastrojony. Wzywa do walki z Hitlerem. Stoi za nim część dawniejszego zarządu partji S. D., mianowicie uciekinierzy z Niemiec.

Przeciw przeniesieniu „Vorwärts'u“ zaprotestowali pozostali w Berlinie członkowie zarządu S. D., którzy ukonstytuowali się jako nowy zarząd z **p. Loebe, b. prezydentem Reichstagu, na czele.** Poza tem do nowego zarządu należą jeszcze: Schillat, przewodniczący frakcji parlamentarnej w Sejmie pruskim, Künstler, Rinner, Stelling i Westphal. Nowy zarząd ogłosił deklarację, skierowaną przeciwko dawnemu zarządowi.

W ten sposób socjalizm niemiecki rozłamał się na dwie części: współpracujący z Hitlerem i zwalczający go.

Zajścia w ropczyckiem.

W sprawie zajść w ropczyckiem możemy zapytującym nas czytelnikom podać jedynie to, co przynosi ostatni, nieskonfiskowany numer „Piasta“:

„W związku z zajściami — czytamy tam — jakie miały miejsce w ostatnich dniach w Ropczyckiem i Pilzneńskiem, gdzie były ofiary w ludziach (wieś Grabiny), udała się do wojewody krakowskiego p. Dr. Kwaśniewskiego, delegacja w składzie, p. senatora Dr. Leona Marchlewskiego, posłów Brodackiego, Stachnika i Piroga, by przedstawić p. wojewodzie podłoże, na jakiem wynikły zajścia w tych okolicach — w szczególności, by wskazać na okropną nędzę materjalną, rujnowanie ludzi egzekucjami na przednówku przy stosowaniu wysokich grzywien i kar za zwłokę, oraz wskazać na naruszanie ustaw przez podwładne p. wojewodzie organa (w szczególności ustawy o zgromadzeniach)“.

Przypominamy, że w tej sprawie ukazał się komunikat oficjalny P. A. T., który zamieściliśmy przed 3 dniami.

Na ziemiach Rzeczpospolitej

Wspaniała procesja Bożego Ciała w Krościenku.

Zapewne jeszcze nigdy od istnienia parafji Krościenko z okolicą nie przeżyło tak podniosłych chwil w czasie uroczystości Bożego Ciała, jak ostatnio. Bawi tutaj na kuracji **Ks. Biskup sufragan tarnowski dr. E. Komar**, który w tym roku celebrował Mszę św. i prowadził procesję. Wiadomość o tem rozeszła się lotem błyskawicy. Mimo niepewnej pogody gościńce, ścieżki zaroiły się od wozów, od tłumów spieszących do Krościenka. Z najdalszych okolic Podhala przywędrowały procesje z swoimi duszpasterzami. Oprócz tego **nawet ze Spisza należącego do Czechosłowacji** przybyły pielgrzymki. Historyczny kościół w Krościenku nie mógłby pomieścić zebranych tłumów, toteż ołtarz wzniesiono na rynku wśród zieleni i kwiatów. **Mszę pontyfikalną** w otoczeniu okolicznego duchowieństwa celebrował ks. biskup Komar, a następnie ze stopni ołtarza wygłosił płomienne przemówienie i prowadził procesję. Przygrywała orkiestra góralska wyszkolona przez p. Zacharskiego. Pieśni religijne prześlicznie odśpiewał chór S. M. P. żeńskiej ze Szczawnicy pod batutą p. Madeja.

Niezapomniane wrażenie pozostawiły sztandary i chorągwie związków bractw, nieprzeliczone tłumy ludności w swych barwnych strojach. Wielką wdzięczność zaskarbił sobie Ks. bisk. Komar, że zechciał przerwać kurację, aby uświetnić uroczystość Bożego Ciała.

Budujący przykład.

Otrzymaliśmy następujące pismo: — Wioska Nowojowa, położona na południowy-wschód od Nowego Sącza, na szlaku prowadzącym do Krynicy, poszczycić się może piękną budowlą. Staraniem stworzonego komitetu, postanowiono rozbudować szczupły lokal domu parafjalnego, przeznaczonego na ognisko zebrań Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Sprawą zainteresował się miejscowy kolator p. A. hr. Stadnicki, ofiarując na ten cel materjał budowlany, a jego pełnomocnik wygotował plany mającego stanąć domu i doglądał budowy. Zachęceni parafjanie przez miejscowego proboszcza ks. Stanisława Kruczka, nie odmówili również pomocy, to też rozbudowę doprowadzono do końca. Rozbudowany dom, mieszczący obszerną galerję, dwie loże, garderobę i pokoik biblioteczny stają się przedmiotem podziwu zwiedzających a w przyszłości posłuży dla szerzenia się oświaty.

Mieszkańcy Nawojowej i okolicy dali świadectwo, że mają zrozumienie dla pięknej idei. Wyrazy serdecznej podzięki należy złożyć p. A. hr. Stadnickiemu za dostarczony bezpłatnie materjał, p. J. Tułeckiemu, pełnomocnikowi, za poniesione wszelkie ofiary, ochotne i bezinteresowne sporządzenie planów i doglądanie budowy, miejscowemu Ks. Proboszczowi, Katechecie za wszelką niesioną pomoc.

Nawojowianin.

Burze niszczą zasiewy.

Nad wsiami Kostki Duże, Kostki Małe, Marzęcin, Lasek Winiarski **w powiecie stopnickim** w kieleckiem przeszła burza gradowa, niszcząc zasiewy na przestrzeni 3 km. kw. w 75 do 90 proc. Podobna burza przeszła **nad kilkoma gminami powiatu olkuskiego**, niszcząc zasiewy w 30 proc. Straty bardzo znaczne.

Nad gminą Kluczewsko, powiatu włoszczowskiego przeszła burza gradowa, skutkiem której na terenie kilkunastu wsi tejże gminy **zostały zniszczone plony w 40 do 80 proc.** Spowodowane tem straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. W czasie burzy gradowej w majątku Kluczewsko **zostały powybijane przez grad wszystkie szyby**, zaś we wsi Pilczyce **burza wywróciła dwie stodoły.**

Łokietek znowu na widowni.

Łokietek nie daje Warszawie zapominać o sobie. Oto do prokuratury wpłynęły na niego dwie skargi. Jedna skarga, złożona przez Chaima Limonada, zarzuca Łokietkowi, że **wymusił on od Limonada futro, buty i gotówkę w zamian za wyrobienie posady tragarza.** W czasie dochodzeń ustalono, że fakt ten niema cech wymuszenia, lecz stanowi jakgdyby dobrowolny podarunek za udzielenie posady. Wobec tego śledztwo w tej sprawie umorzono. Druga sprawa dotyczy **Joska Koralińskiego**, który **upoważnił Łokietka do podjęcia w jego imieniu 175 dolarów z żydowskiego „Bundu"**, skąd przeszedł do Związku Frakcji rewolucyjnej PPS. **Łokietek podjął pieniądze, lecz ich nie przekazał Koralińskiemu**, a nawet zmusił go do podpisania pokwitowania, że nie rości sobie do tych pieniędzy żadnej pretensji. Koraliński jednak nie mógł przeboleć straty tylu pieniędzy i doniósł o tem prokuratorowi.

—o—

REDUKCJA 59 URZĘDNIKÓW W MAGISTRACIE BIAŁOSTOCKIM. W magistracie białostockim ze względów oszczędnościowych zredukowano 59-ciu urzędników, w tem 49-ciu Polaków i 10-ciu żydów. Redukcja dotknęła urzędników nieetatowych, oraz kontraktowych.

Obchody rocznicy „Rerum Novarum".

Z inicjatywy Chrz. Zjednoczenia Zawodowego w Białej odbył się 18 bm. w Milówce (pow. Żywiec) imponujący obchód rocznicy encyklik papieskich „Rerum Novarum" i „Quadragesimo Anno". Obchód urządzony po raz pierwszy w tej miejscowości przeszedł najśmielsze oczekiwania. Pogoda dopisała, więc już od rana ściągali do Milówki chłopi robotnicy z okolicznych parafij, od Zwardonia, Ujsoł, Rajczy, Żabnicy, wszyscy przyozdobieni znaczkami. Nawet ze Śląska, a mianowicie z Istebnej, Koniakowa i Jaworzynki przybyła liczna gromada robotników z kamieniołomów.

Gdy nadeszły oddziały straży pożarnych i ustawiły się szeregi cechów, bractw, druchen i druhów z S. M. P., miejscowa orkiestra poprowadziła olbrzymie rzesze pod kościół parafjalny. O godz. 10.30 rozpoczęło się kazanie, które wygłosił zasłużony i wytrawny działacz chrześcijańsko-społeczny, Ks. prof. Wł. **Mączyński** z Białej. Niestety, tylko część uczestników zmieściła się w kościele, by wysłuchać głębokich a przekonywujących słów czcigodnego kaznodzieji. Następnie zaczęła się suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu z okazji oktawy Bożego Ciała, a po sumie rozwinęła się wspaniała procesja.

Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademja pod przewodnictwem p. A. **Pysza** w sali gminnej w Milówce. Ponieważ nie było mowy o pomieszczeniu uczestników w sali, świetny mowca, p. R. **Luszczak** z Białej stanął przy oknie i stąd mówił do sali i do tłumów zebranych na dziedzińcu. Dobitne słowa o epokowych encyklikach papieskich i o konieczności przebudowy dzisiejszego ustroju kapitalistycznego wywoływały oklaski. Mowca swą werwą młodzieńczą tak porwał słuchaczy, iż okrzykom na cześć Ojca św. nie było końca. Jednomyślnie też uchwalono rezolucję, którą polecono komitetowi przesłać do rąk Ks. Metropolity. — Rezolucja brzmi:

„Tysiączne rzesze zebranych w Milówce z kilku parafij uczestników obchodu „Rerum Novarum", wyrażają hołd i cześć Ojcu św. Piusowi XI za wzięcie w obronę ludzi pracujących, biednych i bezrobotnych w encyklice „Quadragesimo Anno" i przesyłają swe życzenia na ręce Najprzewieleb. Ks. Metropolity Stefana Sapiehy w Krakowie".

Po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę", przewodniczący rozwiązał zgromadzenie. Obchód, który ściągnął najmniej 5 tysięcy ludzi, wywarł niezatarte wrażenie.

Obchód rocznicy encyklik papieskich w Niepołomicach.

W niedzielę, dnia 18 b. m. po uroczystem nabożeństwie, na którem wygłosił okolicznościowe kazanie ks. J. Lupa w sali „Sokoła" w **Niepołomicach**, odbyła się uroczysta akademja dla złożenia hołdu pamięci Wielkiego Papieża Leona XIII. i wyrażenia czci dla Ojca św. Piusa XI. za wystąpienie w obronie uciśnionego robotnika. Akademję zagaił miejscowy proboszcz ks. kan. Łabędź, wskazując na ważność obu encyklik w życiu społecznem.

Z kolei p. Leon Gołąb, sekr. okręg. Ch. Z. Z. w Krakowie, wygłosi referat, poświęcony wiekopomnym encyklikom i zachęcił zebranych do wprowadzenia w życie zawartych w nich zasad.

Po referacie, ks. patron Lupa zgłosił rezolucje, wyrażające hołd wielkim papieżom i podkreślające konieczność organizowania się robotników, w myśl obu encyklik, w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych. Po przyjęciu rezolucyj przez zebranych w liczbie około 500 osób wzniesiono okrzyk na cześć Ojca św. Piusa XI. i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

„Paris — la plage".

PARYŻ W SŁOŃCU. — MODA OPALANIA SIĘ. — PLAŻE NADSEKWAŃSKIE. — 14-GO LIPCA. — KOGO STAĆ NA ATLANTYK.

(Korespondencja własna).

Paryż, w czerwcu.

Wielki sezon wyjazdowy we Francji zaczyna się późno w stosunku do rzeczywistego początku lata i upałów, panujących już oddawna. Zatrzymani przed rozpoczęciem wakacyj w stolicy Paryżanie, zmęczeni kurzem i rozpyloną w powietrzu benzyną, starają się korzystać z dostępnych w mieście sportów wodnych. — Z zadziwiającą szybkością mnożą się w Paryżu różnego rodzaju pływalnie i baseny. Bywalcom plaż nadmorskich brak jest sportów i ruchu na świeżem powietrzu, za nimi zaś ciągną legjony ślepych naśladowców mody, a moda lansuje już od dłuższego czasu tężyznę fizyczną i opaloną skórę.

„Brunir — c'est partir un peu" — powtarzają Paryżanki, zmuszone wskutek kryzysu wyrzec się podróży nad morze, a pragnące wyglądać młodo i ładnie.

Pływalni jest bez liku, dla wszystkich gustów, kieszeni i dla każdego wieku. Do najbardziej uczęszczanych należy „Molitor", wybudowana ostatnio z amerykańską szybkością w ciągu kilku miesięcy i położona prześlicznie pomiędzy Laskiem Bulońskim a Parc des Princes. Sznur luksusowych samochodów przed wejściem ostrzega, że cena biletów wstępu przekracza 10 franków. Siedząca u wejścia kasjerka dołącza uprzejmie do każdego biletu wielki ręcznik i zapasowy kostjum kąpielowy.

Wewnątrz pływalni białe i niebieskie pomosty rozpięte są malowniczo nad ogromnym basenem. Woda w obu basenach — otwartym na dni słoneczne i krytym na dżdżyste — zmieniana jest sześć razy na dobę, przezroczysta, o kolorze lekko zielonkawym. Pomimo to więcej osób leży, siedzi i biega po deskach pomostów, niż zażywa przyjemności kąpieli. — Wszystkiemi barwami tęczy mienią się kostjumy pań, opalających się na jeden z trzech faworyzowanych w tym sezonie odcieni bronzu; ciemny — na partje tennisa, przejażdżki samochodowe i camping, średni — obowiązujący na pieszych spacerach w Lasku, i blado-złocisty — harmonizujący z balowemi toaletami letniemi.

Z jednej strony basenu gorliwsze zwolenniczki sportu uczą się pływać. Flegmatyczny nauczyciel, w czapce marynarskiej, trzyma na długiej wędce jakąś leciwą syrenę, wybijając takt nogą i unosząc od czasu do czasu adeptkę klasycznego sportu do góry. Z drugiej strony basenu skacze z trampoliny zawodowy skoczek, popisując się skokami w rozmaitych stylach.

W jednym z bocznych pawilonów mieści się bar amerykański, urządzony na wzór najwytworniejszychh lokali na bulwarach. Różnica polega jedynie na strojach gości, które nawet panowie zredukowali tutaj do kilkudziesięciu centymetrów barwnego trykotu, i grają w belotkę przy akompanjamencie jazz'u.

Wzdłuż brzegów Sekwany rozsiane są liczne tańsze i skromniejsze kąpieliska. Na drewnianych deskach, zastępujących piasek nadmorski, leżą mieszczuchy, marzący o rozległym horyzoncie i spienionych wodach oceanu. Fale idące z pod kół małego statku spacerowego, który kursuje na rzece, biją w deski pontonów, dając złudzenie kołysania okrętu. Z daleka dochodzi hałas wielkiego Paryża, odległe echo zgiełku, wrzasku klaksonów, które rozprasza na odległość wielu kilometrów zbiorowisko pracy, wysiłku i zabawy.

Jeszcze dalej, za Billancourt, brzeg rzeki, pustoszeje. Dwóch młodych chłopców wskakuje do rzeki, korzystając swobodnie z wody, powietrza i słońca. Brzegi są tu porośnięte prawdziwą zielenią, piasek na dnie rzeki bardziej żółty, a woda bardziej przeźroczysta.

Wakacje au serieux zaczynają się w Paryżu dopiero po 14 lipca, po terminie święta narodowego. Na parę dni już przed tą datą opuszczają dworce kolejowe St. Lazare, Zachodni d'Orleans luksusowe expressy, uwożące ze sobą mogących sobie pozwolić na pobyt w modnych kąpieliskach, nad brzegi Atlantyku, do Le Touquet-Deauville, La Baule, na plaże bretońskie, nad granicę hiszpańską, do Henday, St. Jean de Luz, Biarritz.

Tymczasem t. zw. wielki świat bawi jeszcze w rozprażonych murach stolicy, gdyż tak nakazuje moda, snobizm, wyścigi...

M. C.

3500 listów niezałatwionych przez gnuśnego urzędnika.

W wydziale ewidencji ludności magistratu warszawskiego stwierdzono od pewnego czasu, że duża ilość listów nie jest wysyłana i że meldunki są przez jakiegoś sprawcę niewciągane do kartotek. Po dłuższej obserwacji w szufladach biurka urzędnika J. Kurowskiego znaleziono olbrzymią paczkę listów, które wpłynęły do wydziału. Ogółem znaleziono 295 niezałatwionych listów, następnie 740 listów przeznaczonych do wysłania i 2.195 raportów w sprawach meldunkowych. Dochodzenie stwierdziło, że korespondencja była zatrzymana bez zamiaru popełnienia występnego czynu przez chorego na serce urzędnika. Na podstawie wniosku biura dyscyplinarnego został on natychmiast zwolniony ze służby.

Podziękowanie.

Przewielebnym X. X. **Infułatowi Dr. Kulinowskiemu, Gen. Niezgodzie, Dziekanowi Zapale, Dr. Gołąbowi, kapelanowi Marskiemu, O. Kwiatkowskiemu**, oraz Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie

ś. p. Ignacego Sarny.

oraz okazali serce i pomoc w tych dniach smutnych składamy serdeczne — „Bóg zapłać".

Żona córka i syn.

Z całego świata.

Koncert Paderewskiego w Budapeszcie.

W stolicy Węgier zapowiadają we wrześniu koncert Ignacego Paderewskiego, dochód z którego ma być przeznaczony na cele dobroczynne. Będzie to pierwszy koncert artysty polskiego w Budapeszcie.

Uczony japoński składa publiczny hołd zakonom katolickim.

W Madrycie odbył się międzynarodowy kongres okulistów, w którym wzięli udział wybitni specjaliści z różnych krajów. **Delegat japański, prof. Chut Oguchi** w oficjalnem przemówieniu wyraził **wdzięczność Japonji wobec hiszpańskich i portugalskich zakonów**, które razem z nauką wiary przywiozły do Nipponu wiedzę fizyczną i astronomiczną a w szczególności umiejętność leczenia chorób. Słowa uczonego japońskiego wywarły na zebranych wielkie wrażenie.

„Hiszpańscy i portugalscy zakonnicy — mówił prof. Oguchi — założyli w Japonji pierwszy szpital i **uratowali życie tysiącom trędowatych.** Gdyby ówczesne władze japońskie nie występowały z taką zawziętością przeciwko chrześcijaństwu, to kultura już dużo wcześniej rozpowszechniłaby się w naszym kraju. Jest obowiązkiem sprawiedliwości stwierdzić publicznie co zawdzięczamy Hiszpanji i Portugalji, które tak bardzo rozszerzyły horyzont naszej cywilizacji".

Zebrani przyjęli te słowa gromkiemi oklaskami; wśród manifestujących w ten sposób swoje uznanie, byli również hiszpańscy uczestnicy kongresu.

Zakonnicy, wspomniani przez lekarza japońskiego, to przedewszystkiem członkowie Towarzystwa Jezusowego, którzy jak św. Franciszek Ksawery, przybyli w 1549 r. do Japonji, jako zwiastuni chrześcijaństwa i cywilizacji.

(KAP).

Mattern uległ katastrofie?

Brak wszelkich wiadomości o Matternie, który przed kilkoma dniami wyleciał z Chabarowska w kierunku Alaski budzi żywe zaniepokojenie. **Panuje przekonanie, że Mattern musiał ulec po drodze wypadkowi**, gdyż w przeciwnym razie dawno byłby w Nome. Prawdopodobnie lotnik wskutek zepsucia motoru, został zmuszony do lądowania na terenie, pokrytym lodem i **przebywa obecnie na jakiejś samotnej wysepce**, bez możności skomunikowania się ze światem i bez środków do życia, gdyż nie miał ze sobą żadnych zapasów. Na poszukiwanie za nim skierowano statki i aeroplany Stanów Zjednoczonych. **Płatowce krążąc nad okolicą wypuszczają rakiety świetlne.** W poszukiwaniu lotnika przeszkadzają fatalne warunki atmosferyczne, a w szczególności gęsta mgła, która zaległa na tym obszarze.

Żmije zajęły całą wieś.

Wieś turecką Kuzudjuwel pod Merzyną opanowały węże i żmije. W okolicach tych żmije rozmnożyły się w tym roku wskutek upałów w zastraszający sposób i w liczbie kilku tysięcy poczęły się gnieździć w domach i osadach wymienionej wsi. Przerażona ludność podjęła rozpaczliwą walkę z niesamowitemi intruzami, która jednak nie dała żadnego wyniku, a raczej pociągnęła za sobą kilkanaście ofiar śmiertelnych. Również drużyny policyjne, wydelegowane ze Smyrny i okolicznych miast dla zwalczenia strasznej plagi, okazały się bezradne, wobec czego nie było innego wyjścia, jak przesiedlenie mieszkańców, którzy koczują pod gołem niebem.

POSUCHA W FINLANDJI. Od kilku tygodni panuje w Finlandji katastrofalna wręcz susza. Jednem z groźnych jej następstw **są liczne i wielkie pożary leśne.** W ubiegłym tygodniu w Karelji ofiarą żywiołu padł obszar leśny około 1500 ha. Ogółem dotychczas pożary zniszczyły 2.500—3000 ha, niekiedy bardzo wartościowego drzewostanu.

LOTNICY ROZBILI SIĘ O GÓRĘ. Meksykańscy lotnicy Barboran i Collar, którzy wystartowali do przelotu nad oceanem Atlantyckim, zderzyli się wskutek mgły z górą Malinche w stanie Cuebla w Meksyku. Aparat został rozbity.

Ruch wydawniczy

„MOJE PISEMKO", tygodnik obrazkowy dla dzieci, numer z dnia 17-go b. m. zawiera następującą treść: Bracia z dalekich stron. O północy w Toruniu, — A Kubuś na bębenku gra (dalszy ciąg), wiersz Klementyny Csaky „Burza", M. Buyno-Arctowej „Zielony szaleniec", Radjo dzieciom i młodzieży, Gawędka listowna, Moja ulubiona rozrywka a ponadto w dodatku „Małe Pisemko", — Jak Ryś z Jurkiem urządzali ogród zoologiczny, wiersz E. Chodaka „Gąska i lisek".

Przestępczość w Stanach Ziedn.

Wydział kryminologiczny przy ministerstwie sprawiedliwości w Stanach Zjednoczonych ogłosił obszerne dane o przestępczości na terytorjum U. S. A. w r. 1932. Liczba ludzi, którzy zginęli gwałtowną śmiercią stanowi 10.8 na 10.000 mieszkańców. W Anglji na te same 10.000 mieszkańców przypada 0.5 zabójstw, a w Szwecji — 0.3. Rekord przestępczości biją nie wielkie ośrodki miejskie U. S. A., lecz średniej wielkości miasta. W Memfisie (stan Ternessee) w ciągu ubiegłego roku na 100.000 mieszkańców popełniono 55 morderstw, co stanowi rekord światowy. Drugie miejsce zajmuje Jacksonville (Floryda), miasto słynne z pięknych okolic. W tym zakątku raju ziemskiego ginie z rąk morderców 52 osoby na 100.000 mieszkańców. Chicago, pomimo swej złej reputacji, może się wykazać „tylko" 13 morderstwami na 100.000 mieszkańców, Los Angeles — 9, New-York — 8.5.

Jeżeli porównamy miasta amerykańskie z europejskiemi, okaże się, że tu pierwsze miejsce zajmuje Paryż (1.4 na 100.000 mieszkańców). Tak, że w najspokojniejszem amerykańskiem mieście, jakiem jest Los Angeles, zdarza się 6 razy więcej morderstw rocznie, niż w najbardziej przestępczem mieście Europy.

Rzeczy ciekawe

JUBILEUSZ ZAPAŁKI.

Wiedeń zamierza obchodzić w tym roku stuletni jubileusz zapałki, wynalezionej w roku 1833 przez von Römera. Jubileusz wynalezienia zapałki obchodzony był już niejednokrotnie w różnych krajach np. w r. 1931 we Francji, gdzie zasługę wynalezienia zapałki przypisywano nauczycielowi gimnazjalnemu Karolowi Soria, w r. 1927 — w Niemczech, gdzie za wynalazcę zapałki uchodził chemik z Bonn, Kemmerer. Okazuje się, że ani Austrja, ani Francja, ani Niemcy nie mieli racji. **Wynalazcą zapałki był Anglik.** Jeszcze w r. 1805 Francuz Chausselle otrzymywał ogień za pomocą pogrążania pałeczki drewnianej pokrytej pewną substancją chemiczną w kwasie siarczanym. Pierwszą zaś prawdziwą zapałką, która zapaliła się przez tarcie odpowiednio spreparowanej główki o papier szmerglowy, wynalazł Anglik Walk. Miało to miejsce w r. 1830. Francuz Soria zastąpił siarkę fosforem, a Kemmerer i Römer otrzymali tylko patenty na fabrykację zapałek. Dopiero w r. 1838 zaczęto fabrykować w Szwecji t. zw. bezpieczne zapałki „szwedzkie"; które zasłużyły na ogólną aprobatę i weszły w użycie.

WINDA, KTÓRA „SŁYSZY". W pewnym nowowybudowanym domu w Londynie winda zmontowana jest w ten sposób, że wystarczy wejść, głośno i wyraźnie podać piętro, a będzie się obsłużonym, tak, jakgdyby w windzie był lift-boy. Kabina owej windy zbudowana jest tak, że z pomocą mikrofonu i fotoelektrycznej komórki wypowiedziane słowo zamienia się w prąd elektryczny, który porusza motor windy. W ten sam sposób zmontowany był Robot „Telewox", który demonstrowano na wystawie radjotechnicznej z ogromnem powodzeniem.

CZY WIECIE, ŻE... Liczba radjosłuchaczy w b. r. wynosi **w Anglji 5,536.445 osób,** w Belgji — 382.287, w Austrji — 481.721, w Szwecji — 632.840, w Japonji — 1,419.006, w Niemczech — 4.555.526, w Szwajcarji — 256.638.

Król belgijski, Albert I., otrzymał tytuł doktora honoris causae uniwersytetu w Strassburgu.

Obserwacje lekarzy szkolnych w Szwajcarji stwierdziły, iż **wypadki wola u dzieci,** tak częste w tym kraju, stały się obecnie znacznie rzadsze, dzięki leczeniu prewencyjnemu solami jodo-bromowemi i jodem.

Boże Ciało w Watykanie.



Fragment z procesji na placu św. Piotra w Watykanie w święto Bożego Ciała. Olbrzymie tłumy wiernych wypełniły cały plac, biorąc udział w podniosłych uroczystościach.

Harcerskie „uniwersytety"...

W Polsce harcerstwo żyje pod znakiem ofenzywy na młodzież. Kompetentne czynniki zaczynają rozumieć, że harcerstwo jest organizacją, która jest w stanie przebudować nawet naszą przyszłość przez odpowiednie wychowanie młodzieży. Stąd ogromne zainteresowanie harcerstwem, zwłaszcza w szkole i pomoc w przygotowaniu odpowiednich kierowników pracy harcerskiej. Widomym przejawem tej pomocy władz szkolnych, to kursy dla nauczycieli nie-harcerzy, organizowane przez **Min. W. R. i O. P. od roku 1930-go, mające na celu zaznajomienie nauczycielstwa z metodą, programem i organizacją harcerstwa,** aby zyskać w ten sposób światłych opiekunów, względnie współpracowników.

Program tych kursów i sama organizacja spoczywa w rękach wytrawnych instruktorów harcerskich — pedagogów i nauczycieli, odbiega i to w kierunku wybitnie dodatnim od podobnych imprez, za jakie należy uważać dokształcające kursy nauczycielskie, organizowane przez nasze władze szkolne.

Jest to **osobliwe pedagogjum pod namiotami,** które tętni weselem życiem i pracą, bez względu na dość poważny wiek uczestników.

Uczestnicy kursów, umieszczeni w obozach, które sami muszą sobie zbudować, nietylko wgłębiają się w arkana nowoczesnej pedagogji, ze szczególnem uwzględnieniem metodyki wychowania skautowego, ale muszą myśleć o zbudowaniu sobie na wzór harcerzy łóżek, kuchni, przechodzą kilkudniową szkołę, jaką jest obóz harcerski, przechodzą go praktycznie, teoretycznie, a nadewszystko przeżywają uczuciowo. Żyją i bawią się jak beztroskie dzieci, a wszystko to jest przyjemną nauką, zaznajamianiem się z najdoskonalszą bodaj współczesną metodą wychowania.

Czy można się dziwić potem, że w bezimiennej ankiecie, urządzonej wśród uczestników po skończeniu kursu, pisze jeden z nauczycieli, około czterdziestoletni tatuś: **„jakież więc było moje zdziwienie, kiedy istotnie zobaczyłem, że teorja w tym kursie została w całej rozciągłości wprowadzona w czyn: bardzo sympatyczne ustosunkowanie się kierownictwa do kursistów, pogoda i radość, samodzielność w pracy, doskonała organizacja, wszystko to wprowadziło mnie w istotne zdumienie... Najważniejsza rzecz, że kurs ten jest bezwzględnie za krótki, że powinien trwać conajmniej 6 tygodni...**

...Żal opuszczać to miejsce, na którem spędziłem ten najmilszy miesiąc czasu w życiu"...

Czy trzeba czegoś więcej? Chyba zapakować tylko swe lary i penaty, porzucić wszystkie troski i jechać po nowe życie, po słońce, w góry!

A kursów tych w najbliższe wakacje będzie kilka. Aż dziewięć:

Dla nauczycieli szkół powsz. kuratorjum O. S. krakowskiego **w Muszynie koło Krynicy,** kuratorjum O. S. lwowskiego **w okolicy Worochty,** kuratorjum O. S. lubelskiego **pod Puławami,** kuratorjum O. S. poznańskiego **w Baligrodzie,** kuratorjum O. S. wileńskiego **nad jeziorem Narocz.** Dla nauczycieli szkół średnich **w Muszynie,** dla nauczycieli szkół zawodowych **w Muszynie,** dla nauczycieli (lek) szkół powsz. w lipcu **na Buczu,** dla nauczycieli (lek) szkół średnich **w Dąbkach nad Morzem.**

Należałoby sobie życzyć, aby jaknajliczniejsze rzesze nauczycielstwa wzięły udział w obozach dla nich organizowanych, co da im nietylko miłe spędzenie wakacyj, ale zarazem zaznajomi ich z metodami pracy harcerskiego ruchu, który liczy dziś na świecie zgórą **trzy miljony członków.**

Zgłoszenia należy składać w kuratorjum organizującem dany kurs. (HAP.).



Jak dromedar stał się dwugarbnym wielbładem?

Sport.

Wisła — Garbarnia.

Sezon piłkarski dochodzi do punktu kulminacyjnego, gdyż najbliższe mecze rozstrzygną o ostatecznem ukształtowaniu się tabeli mistrzostw. Najżywotniejszą kwestją dla wszystkich klubów jest obecnie dostanie się do pierwszej trójki, dającej tem samem **prawo do finałowych rozgrywek** jesiennych o tytuł mistrza Polski.

W tabeli grupy zachodniej jako prawdopodobnych finalistów uważać już można Ruch i Cracovię, natomiast o trzecie miejsce toczyć się będzie zacięta walka między Wisłą a Garbarnią, to też niedzielne zawody zadecydują, który z tych klubów, wejdzie do finału. W tych warunkach mecz ten staje się najwyższą atrakcją kończącego się pierwszego sezonu mistrzostw piłkarskich.

Zawody odbędą się w nadchodzącą niedzielę na boisku K. S. Garbarnia o godz. 5.30 popoł.

O puhar Davisa.

Czechosłowacja pokonana przez Anglję 5:0.

W Eastbounne w półfinałowym meczu o puhar Davisa Anglja—Czechosłowacja, w ogólnej punktacji zwyciężyła Anglja 5:0 i walczyć będzie w finale strefy europejskiej z Australją.

Australja — Japonja 3:2.

W Paryżu w meczu tenisowym Japonja—Australja, w ogólnej punktacji zwyciężyła Australja 3:2.

GENERAŁ MOND USTĄPIŁ.

Generał Mond, dowódca garnizonu krakowskiego, który wydał przed paroma dniami zakaz, zabraniający oficerom służby czynnej startowania w meczach piłkarskich w drużynach niewojskowych, pełnił zarazem funkcje prezesa Krak. Okr. Zw. Piłki Nożnej. Obecnie zrezygnował on z tego stanowiska.

WYŚCIG KOLARSKI DOKOŁA POLSKI.

Tegoroczny wyścig kolarski „dokoła Polski" odbędzie się w dniach 3—15 sierpnia w 13 etapach na trasie 2.150 klm.

Program biegu przedstawia się następująco: 3 sierpnia — Warszawa—Kielce 180 klm., 4 — Kielce—Kraków 183 klm., 5 — Kraków—Częstochowa 160 klm., 6 — Częstochowa—Kalisz 183 klm., 7 — Kalisz—Toruń 189 klm., 8 — odpoczynek w Toruniu, 9 — Toruń—Ostrołęka 254 klm., 10 — Ostrołęka—Grodno 200 klm., 11 — Grodno—Wilno 169 klm., 12 — odpoczynek w Wilnie, 13 — Wilno—Wołkowysk 270 klm., 14 — Wołkowysk—Brześć 240 klm., 15 — Brześć—Warszawa 122 klm.

Meta biegu — na Dynasach.

Pogłoski o powrocie Trockiego



do Bolszewji okazały się bezpodstawne, gdyż rząd uważa go nadal za kontrrewolucjonistę, którego obecność w kraju mogłaby wpłynąć drażniąco na opozycjonistów.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 22: św. Paulina B. W.
Piątek 23: Najśw. Serca Jezusowego.
Piątek 23: wschód słońca o godz. 3.10, zachód o godz. 20.03.

—o—

PIERWSZY UPALNY DZIEŃ LATA. Po długim okresie deszczów, pierwszy dzień lata obdarzył nas wczoraj szczodremi uśmiechami słońca do tego stopnia, że w godzinach południowych panował znaczny upał, który wypłoszył część mieszkańców z murów miasta, skłaniając do szukania chłodu i cienia w podmiejskich parkach i Lesie Wolskim. Ruch wycieczkowy poza miasto trwał do godz. 18-tej, w której niebo powlokły chmury, a nawet dały się słyszeć dalekie grzmoty. W stronę Krakowa nadciągnęła burza, która jednak ominęła miasto.

OSOBISTE. Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie, Inż. J. Gostwicki rozpoczął z dniem 21 b. m. urlop wypoczynkowy: kierownictwo Dyrekcji objął tymczasowo naczelnik Wydziału, mgr. Z. Laidler.

WIZYTA LOTNIKÓW RUMUŃSKICH. W dniu 21 b. m. rano przybyła z Warszawy do Krakowa grupa wyższych oficerów lotnictwa rumuńskiego z szefami: gen. Izinescu i Sitichiu. Goście byli przyjmowani i witani na lotnisku w Rakowicach, poczem po śniadaniu w Kasynie wojskowem, zwiedzali zabytki starego Krakowa.

DAR NA L. O. P. P. Krakowski Oddział Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych złożył na ręce p. wojewody dr. Kwaśniewskiego zł. 100 na cele L. O. P. P., celem uczczenia zasług. przeniesionego w stan spoczynku, b. nacz. Wydziału Weterynaryjnego p. A. Pilcha.

PRÓBY CHÓRÓW PRZED KONGRESEM EUCHARYSTYCZNYM. Sekcja artystyczno-muzyczna Kongresu Eucharystycznego zawiadamia, że generalna próba chórów połączonych, jakie mają wziąć udział w uroczystościach kongresowych, odbędzie się w czwartek dnia 22 b. m., w sali bursy Ks. Kuznowicza (Skarbowa) o godz. 7 wieczór. Próba chórów z orkiestrą Rep. Kol. P., odbędzie się w piątek 23 b. m. o godz. 7 wieczór, w sali bursy Ks. Kuznowicza (ul. Skarbowa). Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Z MIEJSKIEGO AMBULATORJUM DENTYSTYCZNEGO w roku szkolnym 1932/33 korzystało 3.658 dzieci szkół powsz., w tem 1.425 chłopców i 2.233 dziewcząt. Stałych zębów wyjęto 1.185, mlecznych, względnie pni po nich, usunięto 5.457. Plomb założono 2.268, opatrzono zębów (leczenie korzeni) 646. Zbadano w 38 szkołach uzębienie u 15.186 dzieci szkolnych. Ogólna liczba ordynacyj za cały rok wynosi 10.710. Zwolniono od wpisowego i opłat za zabiegi dentystyczne 2.952 najuboższych dzieci, a więc około 80% ogólnej liczby pacjentów.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMN. I. W dniach od 16 do 20 b. m. w I. państw. gimn. im. B. Nowodworskiego w Krakowie odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem **Dyr. Kazimierza Lewickiego.** Egzamin z postępem dodatnim złożyli nast. uczniowie: Wl. Bajorek, Fr. Bańbuła, J. Bychawski, J. Czekaj, J. Giebułtowicz, S. Goldstein, Fr. Janusik, J. Jeż, L. Knapik, B. Kobylarz, St. Kowal, K. Kuśnierz, R. Kwasnycia, J. Paluch, A. Pełczar, A. Piotrowski, A. Pulczyński, J. Pulczyński, I. Sternlicht, K. Stock, T. Świątek, St. Świeszek, Z. Tokarski, J. Tyrała, St. Walega, E. Zając, Z. Zieliński i Z. Zięba. Reprobowano 5 uczniów.

LEKKA ZWYŻKA CEN KONI. Na targ w Krakowie przy ul. Zabłocie w dniu 20 bm. spędzono 164 konie i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 150 do 250 zł., za pociągowe lekkie od 60 do 150 zł., za rzeźne od 20 do 60 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na rzeź miejscową 6 sztuk. Ceny lekko zwyżkowe.

„NOWY KLEPARZ“. Magistrat podaje do wiadomości, że z dniem 1-go lipca b. r. na czas aż do odwołania, przeniesiona zostaje sprzedaż jarzyn z wozów przez producentów z placu Szczepańskiego oraz z innych placów targowych, na plac targowy „Nowy Kleparz“. — Sprzedaż ta odbywać się będzie każdorazowo tylko do godz. 8-mej rano, po tej zaś godzinie na „Nowym Kleparzu“ odbywać się będzie, jak dotychczas sprzedaż siana i słomy.

ZAMKNIĘCIE ULICY STOLARSKIEJ. Z powodu robót wodociągowych, kanałowych i drogowych w ulicy Stolarskiej zamyka się tę ulicę dla ruchu kołowego przejazdowego z dniem 22 czerwca.

TRZY ZASŁABNIĘCIA ROBOTNIKÓW. W dniu wczorajszym Pogotowie ratunkowe interwenjowało trzykrotnie w wypadkach nagłych zasłabnięć, z których dwa nastąpiły przy pracy. O godz. 8.05 rano na Alei 3 Maja zasłabł 38-letni robotnik z Borku Fałęckiego Grzegorz Bryżak, a o godz. 8.30 w rzeźni miejskiej na Grzegórzkach zasłabł przy pracy 27-letni robotnik Józef Bil. Obu chorych przewieziono do szpitala. Wreszcie o godz. 9.15 w zakładach Monopolu spirytusowego w Dąbiu zasłabła przy pracy 18-letnia robotnica. Albina Trynkówna. Chorą odwieziono do domu.

—o—

Już 50.000 wiernych zgłosiło udział w „Dniu Eucharystycznym“.

Uroczystości „Dnia Eucharystycznego“ archidiecezji krakowskiej, które rozpoczną się w sobotę 24 b. m., zapowiadają się imponująco. Z około 260 parafij archidiecezji krakowskiej wpłynęło już **50.000 zgłoszeń.** Ponadto z poza diecezji **zapowiedziały przyjazd wycieczki z Ropczyc** w liczbie 800 osób i **Górnego Śląska.** Nadto udział w kongresie zapowiedzieli wierni **parafji grecko-katolickiej** świętego Norberta w Krakowie.

Przygotowania kongresowe trwają bez przerwy. Komitet uruchomił następujące sekcje: **nabożeństw, budżetową, prasowo-propagandową, kwaterunkową, porządkową, artystyczno-dekoracyjną, muzyczną i aprowizacyjną.** Przybywające do Krakowa rzesze znajdą nocleg **w szkołach miejskich,** odstąpionych przez magistrat do dyspozycji komitetu, oraz **w szkołach prywatnych i zakładach klasztornych.** W tej chwili czynione są już ostatnie przygotowania. Rozpoczęcie uroczystości kongresowych **transmitowane będzie przez radjo** na całą Polskę, jak również wszystkie uroczystości niedzielne. Ponadto w mieście rozmieszczone będą głośniki, a wzdłuż linji pochodu będzie zainstalowany telefon polowy, w celu ułatwienia komitetowi porozumiewania się z poszczególnemi grupami pochodu. Wiele kościołów będzie **iluminowanych** przez miasto, nadto w kościele św. Piotra **zaprowadzono instalację elektryczną.**

W sobotę o godz. 17.50 **rozlegną się dźwięki „Zygmunta“ z wieży wawelskiej, poczem uderzą wszystkie dzwony kościołów krakowskich** i dzwonić będą przez 10 minut. **Drugie dzwonienie** 15-minutowe nastąpi o godz. 9.30 w niedzielę, z chwilą wyruszenia procesji ku rynkowi. Po raz **trzeci zadzwonią** wszystkie dzwony na zakończenie „Dnia Eucharystycznego“ w niedzielę około godz. 14-tej. Za każdym razem muzykę dzwonów rozpocznie hejnał „Zygmunta“.

Eucharystyczne nabożeństwo dla chorych w kościele św. Florjana w Krakowie.

Staraniem **Sodalicji Marjańskiej Akademików w Krakowie** odprawione będzie **w dniu św. Piotra i Pawła, t. j. 29 b. m.** o godz. 9-tej rano w kościele św. Florjana na Kleparzu — Eucharystyczne nabożeństwo dla chronicznie chorych, leżących w domach prywatnych.

Ponieważ obecność na Mszy św. jest dla chorych, — nieraz bardzo długi czas nieopuszczających łóżka, — **przeżyciem bardzo podnoszącem na duchu,** — byłoby więc pożądanem, **aby jaknajwiększa ilość chorych mogła z tego nabożeństwa skorzystać.**

Uprasza się przeto rodziny o przywiezienie swych chorych na to nabożeństwo, o ile stan zdrowia na to pozwala. Osoby chore, niemogące własnemi środkami przybyć do kościoła, zechcą listownie zwrócić się w tej sprawie do dnia 27 b. m. do Sodalicji Marjańskiej Akademików, ul. Kanonicza 14, która **postara się o bezpłatne przewiezienie ich do kościoła.** Podczas nabożeństwa zapewniona będzie opieka lekarska i Sióstr Miłosierdzia.

Na drodze do poprawy stosunków szpitalnych w Krakowie

KLINIKA GINEKOLOGICZNA I SZPITAL KASY CHORYCH.

Jak wiadomo, dzięki finansowemu poparciu **fundacji Rockefellera,** wzniesione zostały przed paru laty w Krakowie przy ul. Kopernika mury nowej kliniki ginekologicznej. Budowę doprowadzono wprawdzie **tylko częściowo pod dach,** reszta natomiast gmachu **niewykończona ostatecznie i pozostawiona bez zabezpieczenia przed wpływami deszczu i śniegu, niszczeje poprostu w oczach, świadcząc o niesłychanem niedbalstwie i lekkomyślności w zarządzaniu, włożonym w tę wielką budowę kapitałem.**

Sprawa niedoprowadzenia do końca budowy tej kliniki jest od szeregu lat **głośnym skandalem Krakowa,** tembardziej, że istniejąca **stara klinika** mieści się w budynku, **urągającym wszelkim wymogom higjeny.**

Ostatnio w tej całej sprawie nastąpił **o tyle pomyślniejszy zwrot,** że istnieje nadzieja uzyskania pewnego kredytu z **Funduszu Pracy,** którego głównem przeznaczeniem jest — jak wiadomo — finansowanie niedokończonych budowli. Ponadto zrezygnowano z wykończenia i urządzenia osobnego pawilonu dla zakaźnych, co zmniejsza sumę kosztorysu o około miljon złotych. Spodziewana **suma kredytu w wysokości około półtora miljona,** dozwoli na ukończenie budowy pawilonu głównego, w którym dla zakaźnych urządzone będą specjalne sale, odpowiednio izolowane.

W ten sposób Kraków uzyskałby odpowiednio urządzoną klinikę ginekologiczną, której brak daje się bardzo dotkliwie odczuć.

Pozatem, jak się dowiadujemy, w styczniu **najbliższego roku** będzie uruchomiony w Krakowie **duży szpital Kasy Chorych przy ul. Prądnickiej.** Gmach ten, którego budowę rozpoczęto przed kilku laty z dodatkowego 1% do składek, jest już wykończony tak, że w najbliższym czasie otrzyma najkonieczniejsze wewnętrzne urządzenia. Z końcem bież. roku wygasa umowa, na której podstawie Kasa płaciła połowę taksy za swych chorych w klinikach i szpitalach publicznych.

Tak więc z chwilą uruchomienia obu tych zakładów leczniczych — stosunki szpitalne w Krakowie doznałyby znacznej ulgi.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MARJACKA PROCESJA. We czwartek 22 b. m., po nieszporach o godz. 5-tej po południu, wyruszy uroczysta procesja z kościoła Najśw. Marji Panny, która obejdzie Rynek krakowski, zatrzymując się przy ołtarzach. Ks. Archiprezbyter prosi właścicieli i mieszkańców o udekorowanie i oświetlenie domów i okien, celem uczczenia Najświętszego Sakramentu.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Pan Jowialski“ (Przedostatni gość. wystąpi L. Solski).

Piątek: „Don Karlos“ (ostatni pożegnalny gość. występ L. Solskiego).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Dnia 22 b. m. dwa przedstawienia o godz. 7 i 9.10 wieczór Rewja Popularna: „Tanio, ale wesoło“.

Dnia 23 b. m. dwa przedstawienia o godz. 7 i 9.10 wieczór Rewja Popularna: „Tanio, ale wesoło“.

Dnia 24 b. m. dwa przedstawienia o godz. 7 i 9.10 wieczór Rewja Popularna: „Tanio, ale wesoło“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Więzień z Kajenny (Wiktor Mac Laglen).

ŚWIT: Ludzie szakale. W kraju niepewnego jutra.

APOLLO: „Nagana“ (Tala Birell).

SZTUKA: Wschód słońca (J. Gaynor).

UCIECHA: Gdybym miał miljon (Gary Cooper).

PROMIEŃ: Czarujący chłopiec (Henry Garat) i Ludzie morza (z George Bancroft.

ADRIA: Pogromca przestworza.

ATLANTIC: Rozkoszne dziewczątko jak ty (z Ani Ondrą).

SŁOŃCE: Ułani, Ułani, chłopcy malowani A. Dymsza, K. Krukowski oraz Zula Pogorzelska).

BAGATELA: Kurjer syberyjski.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 19 do 22 bm. Film p. t. „Księżniczka jazzbandu“. W roli gł. Anny Ondra.

———

DWA OSTATNIE WYSTĘPY SOLSKIEGO odbędą się w dniu dzisiejszym w czwartek i jutro w piątek wieczorem, na przedstawieniach popularnych po **cenach zniżonych.**

Dzisiaj w czwartek wieczorem, na przedstawieniu popularnem, **po cenach zniżonych,** po raz ostatni komedja Fredry „Pan Jowialski“ z gościnnym występem mistrza Solskiego.

Jutro w piątek, na przedstawieniu wieczornem, **po cenach zniżonych,** genjalny artysta scen polskich, Ludwik Solski, pożegna Kraków, w tragedji Schillera „Don Karlos“.

„GOTÓWKA“ arcywesoła komedja Ebermayera i Cammerlohra, ukaże się po raz ostatni w bież. sezonie, w niedzielę, na popołudniowem przedstawieniu, po cenach zniżonych.

HANKA ORDONÓWNA, artystka i pieśniarka, wystąpi **dziś w czwartek 22 b. m.** w Starym Teatrze i wykona bogaty program.

—o—

Z sali sądowej.

Por. Bętkowski uwolniony.

Po trzech dniach rozprawy przed sądem wojskowym w Krakowie zapadł w dn. 21 b. m. około godz. 4 po poł. wyrok w sprawie porucznika Jacka Bętkowskiego, oskarżonego o zastrzelenie inż. Moltera na dworcu kolejowym w Szczakowej. W ost. dniu rozprawy Sąd przesłuchał resztę świadków, poczem **biegły lekarz wydał opinję, że Bętkowski w chwili popełnienia czynu znajdował się w stanie najwyższego zdenerwowania i nie odpowiada za swój czyn.**

Po wywodach stron, **sąd wydał wyrok uwalniający osk. Bętkowskiego od winy i kary, motywując tem że oskarżony bronił honoru swego munduru, sprowokowany i czynnie znieważony przez Moltera.**

WÓJT I SEKRETARZ GMINY DEFRAUDANTAMI.

W sądzie okr. karnym w Krakowie odbyła się w dniu 21 b. m. rozprawa przeciw 53-letniemu **Ignacemu Galasowi, naczelnikowi gminy Przeginia Duchowna,** pow. chrzanowskiego i 42-letniemu **Franciszkowi Boroniowi, sekretarzowi tejże gminy,** oskarżonym o **przywłaszczenie w latach 1929—1931 kwoty 1.176 zł.** z podatku gruntowego i składek asekuracyjnych. Oskarżeni do czynu nie przyznali się, jednak przewód sądowy potwierdził ich winę. Oskarżonego **Galasa skazano na 16 miesięcy,** a **osk. Boronia na 8 miesięcy więzienia.** Zarówno prokurator jak i oskarżeni zapowiedzieli apelację.

Życie gospodarcze.

Możliwości wywozu ziół leczniczych.

Mimo istniejącego kryzysu sytuacja w zakresie ziół leczniczych kształtuje się dla nas na rynkach światowych raczej pomyślnie. Jakkolwiek bowiem w szeregu krajów uprawa ziół leczniczych **posiada już dość szerokie zastosowanie**, a zbiórka ziół dziko rosnących jest już w mniejszym lub większym stopniu zorganizowana, to jednak **własna produkcja nie pokrywa przeważnie krajowego zapotrzebowania**, zmuszając **większość krajów do przywozu ziół leczniczych z zagranicy**. Przemysł **farmaceutyczny i olejkowy** w większości państw opiera swą produkcję **prawie wyłącznie na surowcu zagranicznym**. Moment ten może i powinien być przez nas należycie wyzyskany i to w możliwie najkrótszym czasie, dopóki rozwijające się w państwach odbiorczych **tendencje samowystarczalności** w tej dziedzinie nie zostaną całkowicie urzeczywistnione.

Przymusowa mechanizacja piekarń.

W myśl rozporządzenia ministra spraw wewn. o uporządkowaniu piekarń. do końca bież. roku wszystkie piekarnie istniejące na terenie Rzplitej muszą być zmechanizowane, a to pod groźbą przymusowej likwidacji. Przeciwko temu obowiązkowi remonstrują bardzo gwałtownie piekarnie żydowskie, których w ostatnich latach namnożyła się wyjątkowa wprost ilość. Zabiegają one o odroczenie prekluzyjnego terminu broniąc się tem, że trudności uzyskania kredytu nie pozwalają im na podjęcie jakichkolwiek robót inwestycyjnych. W rzeczywistości wiele z tych piekarń pozostawia dużo do życzenia pod względem całkiem prymitywnych wymogów higjeny. Dodać należy, że w samej stolicy — gdyby przepis o mechanizacji miał być ściśle zastosowany — uległoby zamknięciu około 2.000 warsztatów piekarskich.

Kto wygrał na loterji?

W piątym dniu ciągnienia loterji klasowej oprócz już podanych padły następujące wygrane: **1000 zł.** na Nr.: 37610 80908 93843; **500 zł.** na Nr. 1129 5429 67074 87807 88188 99257; **400 zł.** na Nr.: 29783 33467 386643 54283 64642 65699 71192 77411 74144 92645 125538 137828 146165; **250 zł.** na Nr.: 43577 56753 57577 61753 93270 94196 114798 122901 143240; **200 zł.** na Nr.: 802 6943 6443 7446 8485 13138 14373 15635 19586 29840 35333 36890 40379 42534 45770 46755 49974 51344 52918 61271 61384 73944 82771 89462 92616 103726 114270 122915 123544 133715 134723 134517 149574 150640.

Giełda krakowska.

Kraków 21 czerwca. (PAT). 4% pożyczka dolarowa 49.10 — 3% pożyczka budowlana 39. **Poza giełdą:** Dolar 7.20—7.27 — Londyn 30.25—30.40 — Szwajcarja 172—172.50 — Berlin 210.50—212.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 21 czerwca. Dewizy: Belgja 124.60, 124.91, 124.29; Gdańsk 173.83, 174.26, 173.40; Holandja 358.35, 358.30, 359.20, 357.40; Londyn 30.31, 30.46, 30.16; Nowy Jork 7.26, 7.30, 7.22; Nowy Jork telegraficznie 7.27, 7.31, 7.23; Paryż 35.09, 35.18, 35.00; Praga 26.55, 26.61, 26.49; Szwajcarja 172.15, 172.20, 172.61, 171.75; Włochy 46.75, 46.98, 46.52; Berlin prywatnie 211.80. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 76 — Lilpop 9.60—9.75. — Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 38—37.85 — 5% konwersyjna 43.25 — 6% dolarowa 46.50 — 4% dolarowa 48.50 — 7% stabilizacyjna 48.75—49—49.25 — 49.50 drobne — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 7.22—7.25.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 55 — dillonowska 64.50 — stabilizacyjna 58.75 — śląska 41.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 21 czerwca. Paryż 20.38; Londyn 17.60; Nowy Jork 4.21 i pół; Belgja 72.42 i pół; Włochy 27.15; Hiszpanja 43.90; Holandja 208.15; Berlin 122.90; Wiedeń 73.15 — noty 57.12; Sztokholm 90.50; Oslo 88.80; Kopenhaga 78.50; Praga 15.42; **Warszawa 58.05**; Białogród 7; Ateny 2.97; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.75.

Przemysł metalowy zamyka fabryki.

Według sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, położenie ważniejszych gałęzi przemysłu metalowego w kwietniu b. r. przedstawiało się następująco: W warszawskiej fabryce budowy parowozów stan zatrudnienia był w dalszym ciągu niski; w najbliższym czasie **stan ten zapewne jeszcze się pogorszy, ponieważ prace przy budowie parowozów w drugiem półroczu ulegną znacznemu zmniejszeniu**. Należy się liczyć nawet z czasowem **zamknięciem niektórych fabryk**. Fabryki budowy wagonów mają stan zatrudnienia mniejszy w porównaniu z ubiegłym rokiem. **Również w tym dziale przewiduje się zmniejszenie zatrudnienia nawet w tych zakładach, które posiadają umowy długoterminowe.**

Nadmienić należy, że polskie fabryki wagonów poczyniły w ostatnich czasach **znaczne postępy w budowie wagonów**, wytwarzając **nowe polskie typy, np. 30-tonnowego wagonu towarowego, samoopróżniajcego się**, wagonów osobowych spawanych i t. p.

W fabrykach, budujących **silniki spalinowe**, stan zatrudnienia **jest w dalszym ciągu niepomyślny**, gdyż brak zamówień — oprócz tego z wielkiemi trudnościami otrzymuje się należności za dawniej dostarczone silniki; w wytwórniach **silników lotniczych** i części do nich konjunktura była stosunkowo pomyślna.

Wytwórnie narzędzi i maszyn rolniczych znajdują się w dalszym ciągu w ciężkiem położeniu. Sezon wiosenny dla fabryk narzędzi nie dał obrotów nawet w wysokości zeszłorocznej; niektóre małe warsztaty wyrabiają narzędzia z resztek i starych materjałów i wypuszczają na rynek towar po niezwykle niskich cenach. W fabrykach maszyn elektrycznych stan zatrudnienia zwiększył się. W odlewniach stali **sytuacja uległa pogorszeniu**, gdyż ilość zamówień na odlewy stalowe w kwietniu **była tak mała, jak w żadnym miesiącu w ostatnich latach. Widoki na najbliższą przyszłość nie rokują żadnej poprawy, niektóre odlewnie stali zostały zupełnie zamknięte.** Fabryki budowy mostów i konstrukcyj żelaznych mają **stan zatrudnienia zły**, a niektóre z nich są zamknięte do czasu uzyskania nowych zamówień.

W fabrykach naczyń blaszanych emaljowanych rozmiary zatrudnienia wobec braku zamówień zmniejszyły się. Wywóz na rynki zagraniczne uległ dalszemu zmniejszeniu, do czego w dużym stopniu przyczynia się ustanowienie w szeregu krajów odbiorczych bardzo ograniczonych kontyngentów na import polskich wyrobów emaljowanych (Turcja, Francja). Stale daje się odczuwać **zmniejszenie zdolności konkurencyjnej** polskich fabryk z powodu podwyższenia stawek celnych na niezbędne surowce, wyrabiane w kraju niezawsze w odpowiednich gatunkach.

Stan zasiewów nieco się pogorszył.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, stan zasiewów głównych ziemiopłodów przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski następująco: (pierwsza cyfra dotyczy dnia 5 czerwca r. b., druga 15 maja r. b., trzecia 5 czerwca 1932 r.): pszenica ozima 3.3 — 3.4 — 3.2, pszenica jara 3.1 — 3.2 — 3.4, żyto ozime 3.4 — 3.3 — 3.2, żyto jare 2.7 — 3.0 — 3.1, jęczmień ozimy 3.1 — 3.1 — 3.3, jęczmień jary 2.9 — 3.1 — 3.5, owies 2.8 — 3.0 — 3.4, ziemniaki 2.8 — 3.3. (Stopień pięć — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mizerny, 1 — zły).

W drugiej połowie maja, oraz w pierwszych dniach czerwca **stan zasiewów, zarówno ozimych, jak i jarych, nieznacznie się pogorszył w stosunku do stanu zasiewów z pierwszej połowy maja.** Wyjątek jedynie stanowi żyto ozime, którego stan uległ polepszeniu. Na pogorszenie stanu zasiewów wpłynęła przedewszystkiem niedostateczna ilość wilgoci, oraz brak ciepła i słońca. O niedostatecznej wilgoci w roli w okresie sprawozdawczym donoszą z województw: poznańskiego, krakowskiego, lwowskiego, kieleckiego, oraz zachodniej części województwa lubelskiego. W województwach tych z powodu suszy i chłodów ucierpiały najwięcej zboża jare, buraki i koniczyny. Nadmiar wilgoci odnotowano w województwie wileńskiem. Zanotowano nocny przymrozek z 4 na 5 czerwca, który uszkodził bardzo warzywa oraz ziemniaki.

Stwierdzono również duże uszkodzenia drzew owocowych z powodu wystąpienia gąsienic. Z południa kraju donoszą o wystąpieniu rdzy na pszenicy ozimej. Kwitnienie żyta miało w większości wypadków przebieg pomyślny. W województwie śląskiem i kieleckiem sianokosy już się rozpoczęły.

Jakie będą ceny zboża po żniwach?

W lipcu rozpoczynają się normalnie żniwa, które w tym roku doznały pewnego opóźnienia skutkiem znacznych chłodów wiosennych. Dla rolników wyłania się jako najważniejsze zagadnienie kwestja cen zboża, zależna przedewszystkiem od tego, czy znajdą się dostateczne środki dla powstrzymania nadmiernej podaży ziarna bezpośrednio po żniwach.

Wobec niepowodzeń jakich doznaje akcja zorganizowania odpowiedniej pomocy finansowej dla rolnictwa, po niefortunnym pomyśle stworzenia z nowych podatków „funduszu interwencji zbożowej“ — pozostaje jako **jedyna realna forma kredytu — kredyt rejestrowy pod zastaw zboża.** Bank Polski uruchamia w tym roku na kredyty rejestrowe **sumę 30 milj. zł.** Oprocentowanie tych kredytów wynosić będzie na rolnika faktycznie **około 8 procent**. Niewątpliwie kwota 30 miljonów złotych na kredyty rejestrowe jest **niewystarczająca**. W ubiegłych latach dawano na ten cel znacznie więcej.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Radjo.

Zjazd polskiego związku krótkofalowców

W dniach 17 i 18-go b. m. obradował w Warszawie Zjazd Polskiego Związku Krótkofalowców. Związek ten powstał w 1930 r. jako zrzeszenie istniejących dotychczas klubów krótkofalowych w poszczególnych miastach Polski. Obecnie P. Z. K. posiada pięć okręgów w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Wilnie. W najbliższym czasie powstaną nowe okręgi w Łodzi, Częstochowie i Bydgoszczy. Związek posiada przeszło czterystu zorganizowanych krótkofalowców, którzy pracują na własnych stacjach. Dziś niema miejsca na kuli ziemskiej, z którem nie nawiązałaby łączności polscy krótkofalowcy. W najbliższym czasie powstanie ściślejsza unja krótkofalowa pomiędzy Polską, Czechosłowacją, Rumunją i Jugosławją. Pozatem P. Z. K. nawiązał kontakt z wychodźtwem polskiem w Ameryce, dla którego nadaje od czasu do czasu specjalne audycje z własnej stacji krótkofalowej. Związek posiada własny organ p. t. „Krótkofalowiec Polski“, wychodzący co miesiąc we Lwowie.

Zjazd zagaił prezes pplk. Karaffa-Kreuterkraft referatem p. t. „Zadania i cele P. Z. K.“, poczem drugi referat „Krótkofalostwo w poszczególnych państwach świata“ wygłosił Ziembicki ze Lwowa. Po odczytaniu sprawozdań omówiono kwestję reorganizacji biura O. S. L., trudniącego się międzynarodową wymianą kart. Na czele nowego zarządu Związku stanął ponownie pplk. Karaffa-Kreuterkraft.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 23 czerwca 1933 r.

Kraków (312.8). G. 11.50 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., 12.05 Płyty; 12.25 Transmisja z Warsz.; 12.35 Płyty; 12.55—17.00 Transm. z Warsz. i Ciechocinka; 17.00 „Co słychać w świecie.“; 17.15 Transmisje z Warsz.; 19.20 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 Transmisje z Warsz.

Lwów (380.7). G. 15.45 „Życie strzeleckie“; 15.55 Lwowska chwilka morska i kolonjalna; 17.00 Feljeton teatralny.

Warszawa (1411.8). G. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka poranna; 7.15 Dz. poranny i wiadom. sport.; 7.20 Płyty; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu hejnał; 12.05 Płyty; 12.25 Przegl. Prasy; 12.33 Kom. meteorol.; 12.35 Płyty; 12.55 Dz. południowy; 14.55 Płyty; 15.05 Wiadom. bież.; 15.10 Kom. Inst. Eksport.; 15.15 Płyty; 15.25 Kom. Gospod.; 15.35 Płyty; 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa;; 15.50 Płyty; 15.55 Chwilka morska i kolonjalna; 16.00 Muzyka z Ciechocinka; 16.55 „Dokąd jechać i jak się urządzić; 17.00 Przegl. wydawnictw 17.15 Koncert solistów; 18.15 „O masażu i masażystach niewidomych“; 18.35 Muzyka lekka; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 „Na widnokręgu“; 20.00 Pogadanka muzyczna (w 25-tą rocznicę śmierci Rimskij-Korsakowa); 20.15 Koncert; w przerwie koncertu: 20.50 Dz. wiecz.; 21.00 Weekend; 22.15 Muzyka tan.; 22.25 Wiadom. sport.; 22.35 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. i Kom. policyjny; 22.40 Muzyka tan. [illegible]

Katowice (408.7). G. 16.00 Koncert z Ciechocinka; 19.10 Z. Kossak-Szczucka „Z Ziemi Świętej“; 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za czerwiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegającychz prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

10 lipca proces brzeski.

Na dzień 10 lipca wyznaczono w sądzie apelacyjnym rozprawę w procesie b. więźniów brzeskich. Jak wiadomo, sąd najwyższy uchylił wyrok sądu apelacyjnego, zatwierdzający skazujący wyrok pierwszej instancji i wskutek tego sprawa znalazła się ponownie w sądzie apelacyjnym.

Po wyznaczeniu rozprawy **kancelarja sądu czyni przygotowania w jednej z sal sądowych.**

Ostatnio sąd apelacyjny na posiedzeniu gospodarczem rozpatrywał wniosek adw. Jana Nowodworskiego, który jako obrońca posła Pragiera wystąpił o powołanie w charakterze świadka Dobrowolskiego, długoletniego prezesa O. K. R. P. P. S. Warszawa. W toku rozprawy w pierwszej instancji ustalono, że poseł Pragier był przewodniczącym OKR. Warszawa i jako taki brał udział w komitecie Centrolewu.

Sąd, odrzucając ten wniosek, twierdzi, że nie jest to okoliczność nowa, a wprost przeciwnie, **znana już w toku rozprawy przed sądem okręgowym.**

16 pytań postawiono przysięgłym

w procesie o napad gródecki.

Lwów 21. 6. (Telef. wł.). W procesie przed sądem przysięgłych o napad gródecki przysięgli otrzymali w dniu dzisiejszym 16 pytań. Pierwsze pytanie idzie w kierunku zdrady głównej, dalsze dotyczą rabunku i bezpośredniego udziału Maszczaka i Kuśpisia w napadzie.

Ustalanie polityki cen.

Warszawa, 21. 6. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego minister Zarzycki przedstawił sprawozdanie o działalności polskich linij okrętowych. Przeprowadzono następnie dyskusję nad sprawą polityki cen na najbliższy okres gospodarczy. Powzięto uchwałę w sprawie zakupów czynionych przez P. K. P. podkładów kolejowych. Uchwalono rozporządzenie wykonawcze, określające zakres działalności Banku Akceptacyjnego.

Gdańska dyrekcja kolei w Bydgoszczy i Toruniu.

Warszawa, 21. 6. (Telef. wł.) Dyrekcja kolejowa w Gdańsku wydała okólnik o przeniesieniu swych biur częściowo do Bydgoszczy, częściowo do Torunia. Do Bydgoszczy przeniesione będą wydziały: handlowy, taryf, prawny, zasobów i sanitarny. Reszta wraz z prezydjum przejdzie do Torunia. Przeniesienie do Bydgoszczy nastąpi w sierpniu, do Torunia we wrześniu.

AUDJENCJE U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś b. radcę emigracyjnego rządu polskiego na Amerykę Południową p. Pankiewicza, który wręczył Prezydentowi medal pamiątkowy od Polonji w Argentynie. Następnie P. Prezydent przyjął na audjencji pożegnalnej posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Persji p. Assad Bahador.

PUŁK. MISIĄG SZEFEM BIURA PERSONALNEGO MIN. SPRAW WOJSK.

Warszawa 21. 6. (Telef. wł.). Szefem biura personalnego Min. Spraw Wojsk. na miejsce kapitana Hulewicza został mianowany pułk. Ignacy Misiąg, dotychczasowy dowódca 14 pułku piechoty. Dowódcą 14 p. p. mianowano Franciszka Sudoła.

Zakres pełnomocnictw senatu gdańskiego.

Gdańsk, 21 czerwca. Senat gdański przedłożył dziś sejmowi gdańskiemu projekt ustawy o pełnomocnictwach, przewidującej m. in. zmianę ordynacji wyborczej, zmianę stosunku służbowego urzędników państwowych z przystosowaniem poborów do poborów urzędników w Rzeszy, walkę z propagandą antyreligijną, zmianę ubezpieczeń społecznych i wprowadzenie obowiązku służby pracy. Ustawa o pełnomocnictwach ma obowiązywać do 30 czerwca 1937 r.

RAUSCHNING U KOMISARZA RZPLITEJ.

Warszawa 21. 6. (Telef. wł.). Dziś w południe złożył wizytę komisarzowi generalnemu Rzplitej w Gdańsku panu Papee, prezydent senatu Wolnego Miasta senator Rauschning.

Hitlerowska defilada statków na Motławie

Gdańsk, (PAT.) Dziś rano odbyła się w Motławie w Gdańsku defilada wszystkich gdańskich statków i łodzi rybackich na cześć nowowybranego senatu. Na brzegu rzeki ustawione były bojówki S. S. i oddziały marynarki narodowych socjalistów. Na pokładzie statku „Paul Beneke" zebrali się senator spraw wewnętrznych Greiser oraz senatorowie v. Wnuck i Huth przyczem sen. Greiser w swojem przemówieniu złożył ślubowanie wierności fladze Rzeszy (!) niemieckiej oraz sztandarom rewolucji narodowej. Zebrane tłumy publiczności odśpiewały następnie hymn hitlerowski „Horst Wessel Lied", poczem statki, udekorowane flagami niemieckiemi, gdańskiemi i hitlerowskiemi rozpoczęły defiladę. W defiladzie brał udział m. in. także oddział marynarki hitlerowskiej z Elbląga.

JESZCZE MOGĄ WIESZAĆ...

Essen. (PAT.) W Herne odbyło się uroczyste spalenie książek na stosie przy udziale przedstawicieli władz i młodzieży szkolnej. Burmistrz miasta wygłosił przy tej okazji przemówienie, w którem zaatakował socjalistów — oświadczając m. in. że jeżeli hitlerowcy dotąd nikogo nie powiesili, to jednak mogą szybko to odrobić.

BOJKOT HITLEROWCÓW W PARLAMENTACH KRAJOWYCH I RADACH GMINNYCH.

Wiedeń, 21 czerwca. Jak z kół poinformowanych donoszą, narodowi socjaliści mają być wykluczeni ze wszystkich parlamentów krajowych i rad komunalnych. Wysłane w tych dniach do posłów i radnych miejskich innych stronnictw zaproszenia na posiedzenia danych instytucyj pominęły wszystkich reprezentantów hitlerowskich.

Madziarofilskie pomysły Mussoliniego

wywołały groźbę mobilizacji ze strony M. Ententy.

Londyn, (PAT.) Otrzymano tu wiadomości, że Mussolini pragnąc pozyskać Francję dla szybkiego podpisania paktu 4-ch mocarstw zaproponować miał przez ambasadora Jouvenela wyjaśnienie najbardziej spornych kwestyj francusko-włoskich. Rozmowy w tym względzie pomiędzy Paryżem i Rzymem już się miały rozpocząć ale odrazu utknęły na sprawie b. drażliwej, wysuniętej przez Mussoliniego a mianowicie na sprawie przekształcenia stosunków w środkowej Europie. Mussolini miał zaproponować Francji zgodę na utworzenie unji pomiędzy Austrją i Węgrami, uważając, że taki nowy twór państwowy w centralnej Europie, uratuje Austrję przed Anschlussem i da lepszą pozycję Węgrom, otoczonym przez państwa Małej Ententy. Rzecz oczywista, że utworzenie takiej unji byłoby połączone z pewnemi żądaniami rewizji traktatu z Trianon na korzyść Węgier. Przeciwko sugestjom Mussoliniego, które — według tych informacyj — zaalość miały pewien posłuch nietylko u Jouvenela ale i u Paul Boncoura, wystąpić miał ostro premjer Daladier. Ponadto wiadomość o toczących się rozmowach między Rzymem i Paryżem przedostała się już do kół Małej Ententy, która zagroziła miała, że w razie realizacji podobnych pomysłów Mała Ententa zarządzi natychmiast mobilizację. Benesz udaje się jutro do Paryża aby rozmówić się w tej sprawie z Daladierem i Paul Boncourem.

De Jouvenel opuści Rzym?

Paryż, 21 czerwca. Jak słychać, ambasador francuski w Rzymie de Jouvenel ma opuścić obecną placówkę. Jako następcę jego wymieniają obecnego ambasadora francuskiego w Warszawie Laroche'a.

Nowy gabinet hiszpański.



Oto najważniejsi członkowie nowego gabinetu hiszpańskiego: od lewej ku prawej: minister handlu Franchi Roca, minister skarbu Vinuales, premjer i minister spraw wojskowych Azana, minister oświaty Francisco Barnes i minister marynarki Luis Company.

Obrady konferencji londyńskiej w 4-ch komisjach.

Londyn. (PAT.). Konferencja londyńska weszła obecnie na drogę zwykłej procedury konferencyjnej, przenosząc swe obrady do komisyj, podkomisyj i podpodkomisyj.

W komisji gospodarczej prace rozdzielono pomiędzy 2 podkomisje, z których jedna zajmie się na podstawie propozycyj polskich polityką handlową, a przedewszystkiem ograniczeniami dewizowemi i importowemi, druga, wyłoniona została na podstawie propozycji francuskiej, zmierzającej do ustanowienia porozumień międzynarodowych w zakresie najważniejszych surowców, celem uregulowania produkcji i rynków zbytu. W pierwszej podkomisji z ramienia Polski zasiada dyr. Sokołowski, w drugiej dr. Rose.

W komisji monetarnej prace koncentrują się w dwóch podkomisjach, z których jedna zajmuje się zarządzeniami nadzwyczajnemi i druga zarządzeniami stałemi. W pierwszej cała uwaga zwrócona jest na razie na wnioski angielskie, zmierzające do tego, aby do zniżki cen i wyrównania ich z kosztami produkcji dojść przez tani i obfity kredyt, którego obieg winien być ułatwiony przez współpracę banków centralnych głównych krajów świata. Druga podkomisja zajmuje się głównie wnioskami amerykańskiego senatora Pittmana, który proponuje powrót do złotego parytetu w czasie, jaki uznany zostanie za stosowny, ale pod warunkiem, że złoto zostanie wycofane z obiegu wewnętrznego, pokrycie złotowe banknotów obniżone do 25 proc. i wprowadzone częściowo pokrycie srebrem. W pierwszej podkomisji z ramienia Polski zasiada dyr. Barański, w drugiej dyr. Baczyński. W tych 4 podkomisjach i dookoła tych 4 zagadnień koncentruje się cała praca konferencji.

Europejski front walutowy wobec Ameryki.

Londyn, 21 czerwca. W gmachu Banku Angielskiego odbyła się wczoraj konferencja przedstawicieli europejskich banków centralnych, na której rozważano możliwość utworzenia europejskiego frontu walutowego wobec Ameryki. W sprawie tej „Daily Telegraph" pisze, że gdyby Stany Zjednoczone w dalszym ciągu uprawiały politykę izolacji, państwa europejskie byłyby zmuszone do zawarcia układu w sprawie stabilizacji walut europejskich.

INSTRUKCJE MOLEY'A ZAOSTRZA STANOWISKO DELEGACJI AMERYKAŃSKIEJ.

N. Jork, (PAT.) Prasa donosi, że z chwilą przyjazdu prof. Moleya do Londynu stanowisko delegacji amerykańskiej będzie bardziej nieugięte. Prezydent Roosevelt kłaść będzie nacisk na światową zwyżkę kursów papierów handlowych. Koła rządowe uważają, iż nadszedł odpowiedni moment dla podniesienia cen: wzmożenia robót publicznych i rozszerzenia kredytów za pośrednictwem banków centralnych. Są to zarządzenia, które odpowiadają wewnętrznemu programowi odbudowy finansowej i ekonomicznej Stanów Zjednoczonych. Jeżeli Europa nie przyłączy się do tego programu, to Stany Zjednoczone same będą dążyły do jego urzeczywistnienia.

Dalej donoszą pisma, że jakkolwiek Stany Zjednoczone są przeciwne ewentualnemu odroczeniu konferencji, to jednak zgodziłyby się na to odroczenie, jeżeli domagać się tego będzie większość. W N. Jorku otrzymano wiadomość, że Francja być może wycofa się z konferencji. Sądzą, że przyjazd prof. Moleya wyjaśni sytuację w łonie delegacji amerykańskiej, która spotyka się w prasie z pewną krytyką ze względu na swą ustępliwość.

FRANCJA NIE WYCOFA SIĘ Z KONFERENCJI.

Londyn. (PAT.). Biuro Reutera dowiaduje się od kompetentnych osobistości francuskich, że wiadomość, jakoby Francja zagroziła miała wycofaniem się z konferencji, jest całkowicie bezpodstawna. Delegacja francuska zamierza kontynuować w całej pełni swoją współpracę na konferencji.

Propozycje zmniejszenia produkcji.

Londyn. (PAT.) Pierwszy podkomitet komisji monetarnej rozpoczął dziś dyskusję nad rezolucją kanclerza skarbu Chamberlaina, drugi podkomitet przystąpił do badania projektu rezolucji amerykańskiej w sprawie złota i srebra. Delegacja kubańska złożyła dziś w prezydjum komisji ekonomicznej projekt, przewidujący zawarcie układu w sprawie stabilizacji światowej produkcji cukru. W myśl tego układu układające się strony zobowiążą się mają do niebudowania w ciągu 10 lat nowych rafineryj cukru i niezwiększenia obecnej wydajności rafineryj.

Propozycja delegata kubańskiego zaleca także nieudzielenie subwencyj na cele produkcji i eksportu cukru oraz nie podnoszenie ceł na cukier ponad 70% ad walorem.

Delegat włoski Beneduce w imieniu Włoch zaleca skuteczniejsze wykorzystanie kredytów będących do dyspozycji w celu ożywienia stosunków handlowych. Delegat włoski podziela opinję delegata angielskiego co do konieczności współpracy między bankami centralnemi i wierzy w powrót do systemu monetarnego opartego na złocie.

Delegat francuski Bonnet apeluje do zebranych, by kierowali się względami praktycznemi, zaznaczył m. in. „Chcemy abyście panowie doszli do konkretnych wyników, nie zaś abyście tylko złożyli swoje podpisy na skrawkach papieru, które wiatr zniesie może". Mowca oświadczył, iż Francja poprze wszelką politykę, która może doprowadzić do trwałej poprawy cen światowych.

Komisja ekonomiczna odroczyła swoje obrady do jutra.

NA PIERWSZYM PLANIE SPRAWA ZBÓŻ.

Londyn, (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji ekonomicznej delegat polski podkreślił, że układy w sprawie produkcji nie będą skuteczne bez współpracy konsumentów. Delegacja polska popiera propozycje Grecji i Bułgarji o włączenie tytoniu do listy towarów, które mają być przedmiotem badań komisji. Przedstawiciel Rumunji zaproponował, aby wspomniana lista obejmowała wszystkie rodzaje zbóż oraz bydło. Delegat austrjacki wypowiedział się za ograniczeniem tej listy. Przewodniczący komisji zamykając dyskusję oświadczył, że nie można narazie żywić nadziei na osiągnięcie porozumienia co do wszystkich wymienionych produktów. Specjalny podkomitet zająć się winien przedewszystkiem kwestją zbóż a dopiero później wielu innymi produktami.

Londyn, (PAT.) Biuro Reutera dowiaduje się, że członkowie konferencji zbożowej postanowili przed przyjęciem konkretnych propozycyj w sprawie ograniczenia produkcji zboża zasięgnąć opinji swoich rządów.

O zniesienie subsydjów dla marynarki.

Londyn, (PAT). Najważniejszym momentem dyskusji na dzisiejszem rannem posiedzeniu komisji ekonomicznej był wniosek delegata norweskiego Esarnisya, domagający się opracowania konwencji w sprawie zniesienia subsydjów dla marynarki handlowej. Wyjątek stanowiłyby jedynie subsydja niezbędne dla utrzymania ruchu pasażerskiego i pocztowego. Komisja odrzuciła wniosek włosko-niemiecki, zalecający odesłanie wniosku Fearnleya do podkomisji polityki handlowej i postanowiła przekazać ten wniosek komitetowi specjalnemu. Przewodniczący komisji Colijn oznajmił, iż prezydjum komisji otrzymało od delegacji sowieckiej projekt protokołu o nieagresji gospodarczej. Komisja projekt ten postanowiła przekazać podkomitetowi do spraw polityki handlowej.

Nota rządu Stanów Ziedn. do Francji.

w sprawie długów.

Paryż, (PAT.) Treść noty rządu Stanów Zjednoczonych do rządu francuskiego w sprawie czerwcowej raty długu wojennego jest następująca: Rząd Stanów Zjednoczonych potwierdza odbiór noty rządu francuskiego, wyjaśniającej stanowisko Francji w kwestji płatności długu w dniu 15 czerwca. Rząd Stanów Zjednoczonych stwierdza, że rząd francuski nie wykonał ani w całości ani też częściowo w oznaczonym terminie zobowiązań będących wynikiem układu istniejącego w kwestji długów pomiędzy rządem francuskim a rządem Stanów Zjednoczonych. Rząd Stanów Zjednoczonych musi z całkowitą szczerością zwrócić uwagę na zagadnienie, które powstało wskutek niespłacenia przez rząd francuski raty z dnia 15 grudnia 1932 co nie było zdecydowane ani nawet przedyskutowane przez oba rządy.

Dolar nadal słaby.

Londyn, 21 czerwca. Na giełdach europejskich był dziś dolar w dalszym ciągu słaby. Londyn notował dolara 4.17 i jedna ósma w stosunku do funta. Funt angielski był nieco silniejszy, w Zurychu 17.60, w Paryżu 86.31 i w Amsterdamie 8.45 i trzy czwarte.

Degradacja G. P. U.

Moskwa, (PAT.) Onegdaj opublikowany został dekret podpisany przez Kalinina i Mołotowa powołujący do życia wszechzwiązkowy urząd prokuratorski, wyposażony w nieograniczone pełnomocnictwa w dziedzinie sądownictwa, śledztwa, więziennictwa oraz kontroli nad prokuratorjami republik związkowych.

Według opinji kół politycznych dekret ten wymierzony jest przedewszystkiem przeciwko przekroczeniom, korupcji i nadużyciom władzy ze strony G. P. U. i stanowi pierwszy krok do odebrania tej instytucji prawa sądów kolegjalnych i ferowania wyroków.

Jeżeli przypuszczenia te znajdą potwierdzenie, dekret będzie posiadał niezwykle doniosłe znaczenie czyniąc GPU jedynie organem wywiadowczo-śledczym, co świadczyłoby o kardynalnej zmianie stosunków wewnętrznych.

JÓZEF BARTÓKY. 3

Czarny pies.

— O jakim czarnym psie mówisz?

— Wiesz, że tu nas tak są zabobonni ludzie, że każdy przyzwoity pałac obdarzyć muszą jakimś strachem. Według nich, tutaj straszy czarny pies. My, coprawda, już dziesiąty rok wyczekujemy tej psiej mości, ale dotychczas nie pokazała się. Nadaremnie jednak mówimy to chłopom, nie wierzą i utrzymują, że my tylko dlatego zaprzeczamy istnieniu tego widma, że przysięgliśmy go nie zdradzić.

— Gdy mnie więc w nocy odwiedzi, to i ja mu przyrzeknę, że o jego odwiedzinach zamilczę!

Z uśmiechem podali sobie ręce. Pan radca położył się do łóżka i dawnym, niekoniecznie dobrym zwyczajem jeszcze coś przeczytał, potem odwrócił się ku ścianie i zasnął. Czy i jak długo spał, tego nie można wiedzieć, ale dość, że w pewnej chwili zauważył, że przed łóżkiem, na dywanie siedzi jakiś czarny pies. Ekselencja długo, milcząco przypatrywał się temu niesamowitemu przybyszowi i zdawało mu się, jakgdyby tego czarnego psa kiedyś i gdzieś już widział! Czarny pies, któremu uprzykrzyło się snać już czekanie, naraz odezwał się.

— Czekam twego rozkazu!

— Czekasz mego rozkazu? Ja już nie mam prawa nikomu rozkazywać!

— Wiem o tem, że opuściłeś swoje ważne stanowisko, ale mnie możesz rozkazywać; przecież nie jestem człowiekiem, abym się zaraz odwrócił od tego, który już nie piastuje władzy!

Pan radca przypomniał sobie guzowate palce peszteńskiego kolejarza, ale pomyślał, że to jednak nie jest dowodem, aby takim był cały świat. I zobaczył lewą rękę, przybraną w białą rękawiczkę naczelnika stacji w Szaldobos, jakgdyby protestującą przeciw gołej prawicy, która znów wręcz o czemś innem świadczyła. Chory idealista odparł więc psu temi słowy:

— Może ty za czarno patrzysz na ludzi?

— Dostarczę ci więc jasnego, niezbitego dowodu!

I z tem czarny pies znikł, a za kilka chwil powrócił z gospodarzem domu, który był, jak zwykle widma, owinięty w białe prześcieradło. Z zamkniętych oczu przebijał blask jakichś siniawych płomieni. Gospodarz usiadł na kraju łóżka i milczał.

— Mój kochany, ten czarny pies — wszczął rozmowę Ekscelencja — powiedział mi, że...

— Wiem, przyjacielu, co powiedział — mówiło widmo — jestem zmuszony przyznać się, że prawdą jest to, co powiedział. Nie przeczę, że i mnie nie jest przyjemnie, że teraz dopiero wybrałeś się do mnie, kiedy przestałeś być czemś i kimś! Dopóki byłeś potężnym, mógłym być dumny z twych odwiedzin, ale upadłe wielkości przynoszą swoim znajomym tylko kłopot, bo nowi potężni podejrzywają człowieka, że z dawnymi potajemnie coś knują!

Pan radca struchlały słuchał przyjaciela lat dziecinnych, który jeszcze czas jakiś przy nim przesiedział na kraju łóżka: potem nagle znikł i został tylko czarny pies przed łóżkiem na dywanie. Ekscelencja znowu długo milcząco patrzył na czarnego psa, który wydawał mu się dziwnie znajomym i teraz; po długiem milczeniu odezwał się:

— Jednak nie mogę uwierzyć, abyś miał rację, czarny psie! Nie, nie! wszyscy ludzie nie mogą być tacy, jakimi myślisz, że są! Aby cię przekonać, rozkazuję ci, abyś pobiegł coprędzej i przyprowadził mi natychmiast z pomiędzy wielu ludzi trzech tylko, którym świadczyłem dobrodziejstwa, a którzy wzamian za to żywią dla mnie szczerą przyjaźń w sercach swoich i niekłamaną wdzięczność! Tych troje zaświadczy... Ale pamiętaj, przyprowadź mi z tych tylko, którym uczyniłem dobrze! Bo są i tacy, którzy mnie o nic nie prosili, a którym i ja żadnego nie wyświadczyłem dobra, a są dla mnie dobrzy! Ale nie o nich mi chodzi, o tych poczciwych, osobistych, dobrych przyjaciół! Co do nich, zdaję sobie sprawę i wiem, że nigdy mię nie opuszczą. A przekonałem się o tem, kiedy im powiedziałem, że idę na emeryturę. Widziałem w ich oczach troskę, jak moje życie opromienić spokojem i pogodą! Mówię nie o tych przyjaciołach, którzy wiedzą i o tem, że uciekłem od składania życzeń, ale o tych ludziach, którym uczyniłem dobrze i którzy wtedy mówili lub pisali, że do śmierci wdzięczność zachowają!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz ... 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.